Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 138. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 17 czerwca 1930 r. | Rok XXIV.

Rzymski organ katolicki o zwrocie kościołów w Polsce.

„Episkopat polski miał prawo żądać zagrabione przemocą dobra i kościoły polskie". — „Rząd Rzeczypospolitej i polskie społeczeństwo katolickie są najbardziej tolerancyjnemi na świecie!"

(Od wł. koresp. „Dziennika Bydg.")

Rzym, w czerwcu 1930.

Polska katolicka otrzymała prawdziwe zadośćuczynienie na terenie zagranicznym w sprawie tak doniosłej, jak zwrot kościołów, zrabowanych gwałtem i przemocą przez carskich satrapów w XIX wieku, a o które prasa prawosławna i wroga nam teutońska zrobiła krzyk w całym świecie o „prześladowaniach religijnych mniejszości narodowych i nietolerancji średniowiecznej katolickiego Kościoła w Polsce".

Sprawa ta stała się głośną wtedy, kiedy episkopat polski w kilkuset sprawach sądowych zwrócił się o zwrot kościołów i wogóle mienia kościelnego, które w rozmaitych czasach ulegało konfiskacie, dokonywanej przez zaborczy rząd rosyjski.

Jako odpowiedź na te wrogie nam krzyki poza granicami kraju daje rzymski tygodnik katolicki „La Voce di Roma", liczący przeszło 60 000 nakładu tygodniowego, w dwóch kolejnych numerach 21 i 22 z maja br. na naczelnem miejscu długi, rzeczowy i poważny artykuł pt. „Il vero stato della Chiesa Catt. in Polonia e la rivendicazione degli edifici destinati al culto".

Ponieważ artykuł ten wywołał w Wiecznem Mieście wielkie wrażenie i był z radością przyjęty przez bratni nam naród włoski, uważamy za konieczne podać ważniejsze jego ustępy w dosłownem tłumaczeniu, aby społeczeństwo katolickie miało tę satysfakcję dowiedzieć się, jak o jego stosunku do prawosławia myślą kulturalne narody. Oto „La Voce di Roma" po przedstawieniu na wstępie faktu, że episkopat polski wystąpił na drogę sądową o zwrot zrabowanego mienia i kościołów dlatego, że nie chciał pozwolić na przedawnienie sprawy, stawia odrazu pytanie: „Come stanno le cose in realta?" („Jak się rzecz ma naprawdę?") i taką zaraz daje odpowiedź:

„Aby zrozumieć naprawdę stan istotny trzeba sobie przypomnieć, że rząd rosyjski na ziemiach polskich w ciągu przeszło 100 lat swego panowania prowadził stale politykę rusyfikacyjną i religijno-prawosławną w tem znaczeniu, że przy otoczeniu narodowych potrzeb i dążności polskich, oraz wszelkich spraw katolickich, szeregiem ograniczeń i zakazów, nieznanych w żadnem cywilizowanem państwie, jednocześnie akcję rosyjską i prawosławną postawił w warunkach jak najbardziej uprzywilejowanych. Uważając katolicyzm za najsilniejszą podporę polskości, a tę ostatnią za największą przeszkodę w dziele propagandy prawosławia, rząd carski pojęcie polskości złączył jak najściślej z katolicyzmem i prześladował jedno i drugie jak najzawzięciej. Każde powstanie, każdy nawet odruch celem uzyskania nieco lepszych warunków bytu, wyzyskiwane były jako powód do najdalej idącego teroru narodowościowego i religijnego. Tak więc po zgnieceniu powstania polskiego w roku 1831 w pięć lat ukazem carskim skasowana została tzw. „Unja", czyli katolicyzm obrządku wschodniego, ale tylko na terenie cesarstwa rosyjskiego, a więc z wyłączeniem tzw. „Królestwa Polskiego", które, pomimo połączenia go na kongresie wiedeńskim w r. 1815 na „wieczne czasy" z Rosją, posiadało jeszcze wtedy pewną autonomję.

W roku 1836 przyłączono więc do wiary prawosławnej siłą i gwałtem kilka miljonów katolików, a wszystkie ich kościoły uznano automatycznie za cerkwie prawosławne. Przy tej sposobności zagarnięto sporo kościołów obrządku łacińskiego, pod pozorem, że służyły one za teren tzw. „polsko-jezuickiej propagandy", mającej rzekomo godzić w całość państwa rosyjskiego.

„W r. 1846 i później zaczęto znów na większą skalę kasowanie klasztorów, zamykanie kościołów obrz. łac., tak samo w cesarstwie rosyjskiem, jak i w królestwie polskiem, przyczem nierzadkie były wypadki przepisywania na wiarę prawosławną całych parafji katolickich". Po zobrazowaniu prześladowania katolicyzmu przez Rosję po 63 roku **„La Voca di Roma" przechodzi wprost do obecnego terenu Rzeczypospolitej i wyraźnie pisze, że „religja prawosławna jest tam wyłącznie naleciałością i spuścizną po rusyfikacji, antykatolickiej polityki władz rosyjskich. Przedtem bowiem na tym terenie wyznawców prawosławia nie było wcale poza całkiem znikomą ilością pojedyńczych jednostek".**

Dalej autor przedstawia, że **ludność** ta rzekoma prawosławna, **wyrwana z katolicyzmu „najstraszliwszym terrorem, więzieniem, wygnaniem, a nierzadko morderstwami, pozbawiona kościoła i opieki duchownej oddalała się od katolicyzmu i w dalszych pokoleniach obojętniała doń coraz bardziej, ale i do prawosławja nie doszła".**

Przyczyny tego niedojścia do prawosławia charakteryżuje rzymski organ w mocnych, ale prawdziwych słowach: niska kultura prawosławnego duchowieństwa, jej zależność od władz świeckich oraz niemoralność.

Taki więc faktyczny stan ludności na kresach polskich, „należącej oficjalnie do prawosławnego wyznania — w rzeczywistości jest ona zawieszoną pomiędzy katolicyzmem i prawosławiem".

Po tak rzeczowem oświetleniu tej sprawy autor stawia drugie pytanie: „Czy Episkopat polski katolicki miał prawo żądać teraz zwrotu, zabranych w XIX. wieku kościołów?" I zaraz daje nam na nic jasną odpowiedź. „Episkopat polski, jako stróż praw Kościoła, **zmuszony był uczynić to przed upływem 1929 r., albowiem wtedy kończył się 10-letni termin przedawnienia. Gdyby spraw tych nie wytoczono, to katolicy straciliby raz na zawsze wszelkie prawo do domagania się zwrotu na drodze sądowej".**

Mimo to wszystko **sprawa nie przedstawia się tak tragicznie,** jak odmalowywała wroga Polsce prasa zagraniczna — pisze dalej „Voce di Roma" a to dlatego, że w rzeczywistości jest inaczej, niż krzyczano „O polskiem prześladowaniu mniejszości" **albowiem Rząd Rzeczypospolitej i polskie społeczeństwo katolickie należą do najbardziej tolerancyjnych na świecie".**

I odrazu daje na to dowody mocne i rzeczowe, a mianowicie, że Episkopat polski nigdy nie myśli „krzywdzić" prawosławnych i ilekolwiek zachodzić będą wypadki, że przy zwrocie kościoła prawosławni istotnie znaleźli by się bez świątyni, to wówczas Episkopat polski napewno zrezygnuje z przysługujących mu praw i daną świątynię im pozostawi, czego dowodem może posłużyć **list pińskiego biskupa J. E. Zygmunta Łozińskiego do „braci prawosławnych",** w którym to liście tak właśnie stawia dążenia polskiego patu.

Następnie **„na 3.000.000 prawosławnych zamieszkujących w Polsce, na wschodnich jej terenach zaledwie 30 tysięcy przy spisie ludności w 1921 roku podało, swą narodowość, jako rosyjską — pozostali to Białorusini, Rusini i Polacy, a mimo to cerkiew pozostaje nadal w rękach rosyjskiego duchowieństwa prawosławnego i nosi charakter czysto rosyjski nie mogąc się wyzbyć dawnych politycznych swoich dążeń rusyfikatorskich.** Nadto **prawosławni posiadają stosunkowo o wiele więcej świątyń i duchownych, aniżeli katolicy.**

A wreszcie **miarą tolerancji** władz i społeczeństwa polskiego katolickiego **może posłużyć fakt, że teraz jeszcze po 10 latach istnienia niepodległości Polski, zaledwie minimalna część zagrabionych ongiś kościołów została prawym właścicielom zwrócona i że objawem na każdym kroku spotykanym jest fakt, że katolicy muszą nieraz po kilku a nawet kilkanaście kilometrów wędrować do kościoła, podczas, gdy na miejscu mają swój dawny zamieniony na cerkiew i w dodatku pusty-"**

„Oto prawda o polskiej nietolerancji i prześladowaniu mniejszości!". Niechaj zatem Polska katolicka z pobłażliwem uśmiechem patrzy na wrogą nam propagandę „swoich" i cudzych. Nie będzie ona w stanie zmazać w oczach kulturalnego świata polskiej rycerskości i gościnności nawet względem tych, którzy na nią nie zasłużyli ani swem azjatyckiem chamstwem, ani też dziką teutońską kulturą.

Europa kulturalna zna doskonale historję Polski ciemiężonej i szlachetne czyny Rzeczypospolitej Polskiej zmartwychwstałej — i tego nikt i nic zabrać nam nie będzie w stanie, bo prawd historycznych zgniłem mózgiem nieda się w żaden sposób fałszować — zawsze ożyją jasne, jak słońce!

Gustaw Lawina.

Prezydent Rzeczypospolitej w Wilnie.

Wilno, 15. 6. (PAT) Po przyjeździe p. Prezydenta Rzplitej w sobotę wieczorem do Wilna w mieście panował ruch do późnej nocy. Miasto odświętnie przystrojono chorągwiami, gmachy iluminowano, a w kilku oknach wystawowych sklepów widniały portrety p. Prezydenta Rzplitej. O godz. 10 rano p. Prezydent Rzplitej przybył w towarzystwie p. wiceministra spraw wojsk. generała Konarzewskiego na lotnisko na Porubanku. Przeszło 4 000 wojska sprezentowało broń przed najwyższym zwierzchnikiem siły zbrojnej. Tłumy ludności witały p. Prezydenta Rzplitej okrzykiem: Niech żyje! P. Prezydent Rzplitej, wysłuchawszy mszy św., odprawionej przez ks. biskupa Bandurskiego, wziął udział w święcie aeroklubu akademickiego Wilna, na którem doręczono dyplomy 12 pierwszym pilotom akademikom, wśród których była jedna pilotka. Wileński aeroklub otrzymał następnie sztandar, poświęcony równocześnie w obecności p. Prezydenta Rzplitej. Po ceremonji p. Prezydent Rzplitej przyjął ofiarowaną Mu przez wileński aeroklub akademicki złotą odznakę klubu. W dalszym ciągu p. Prezydent Rzplitej przyjął defiladę garnizonu wileńskiego. Tłumy publiczności dawały wyraz swego entuzjazmu, witając dzielne pułki okrzykami i oklaskami. Bezpośrednio po defiladzie p. Prezydent Rzplitej udał się ulicami miasta do przeciwległej dzielnicy na strzelanie o nagrodę wychowania fizycznego na Pióromoncie. Na zakończenie święta wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego odbyło się poświęcenie przez ks. biskupa Bandurskiego strzelnicy nowo zbudowanej na terenie stadjonu. Strzał honorowy oddał p Prezydent Rzplitej. Następnie w imieniu towarzystwa artystów malarzy artysta Śledziński wręczył p. Prezydentowi Rzplitej ozdobną tekę. W dalszym ciągu p. Prezydent Rzplitej zajechał na tor wyścigowy, gdzie śledził bieg kolarski. O godz. 2 p. Prezydent Rzplitej przybył na raut, wydany na jego cześć przez garnizon wileński.

Zwycięstwa Bydgoszczan w stolicy.

W drugim dniu zawodów jubileuszowych P. Zw. Lekko-Atletycznego, odbywających się w Warszawie, Lesicki „Sokół" Bydgoszcz wygrał bieg na 800 metrów. Majtkowski z „Sokoła" bydgoskiego zajął II miejsce w skoku o tyczce (3,60), tuż za mistrzem Polski Adamskim, który skoczył 3,68 m.

Nowe prowokacje niemieckie.

Studenci niemieccy obrzucili gmach poselstwa polskiego w Pradze kamieniami.

Praga, 15. 6. (PAT) Wczoraj przed gmachem poselstwa polskiego miały miejsce demonstracje. Grupa młodzieży robotniczej wznosiła wrogie Polsce okrzyki i rzuciła kilkoma kamieniami, wybijając dwie szyby w oknie poselstwa. Policja schwyciła jednego z demonstrantów nazwiskiem Zoltan Schonhertz lat 25, słuchacza politechniki niemieckiej w Pradze, pochodzącego z Koszyc. Schonhertz znany jest policji z kilkakrotnego udziału w demonstracjach i ekscesach komunistycznych. Władze zatrzymały go w areszcie i wdrożyły dochodzenia.

Znów pożar w kinie.

26 dzieci poniosło śmierć w tłoku.

Moskwa, 15. 6. (PAT) W jednej ze szkół charkowskich podczas seansu kinematograficznego zapalił się film. Na seansie obecnych było 500 osób przeważnie dzieci z rodzicami. Pomimo usiłowanego powstrzymania paniki ze strony starszych, grupa dzieci rzuciła się do wyjścia. W tłoku, jaki powstał, 26 dzieci poniosło śmierć, 6 zostało ciężko rannych a 5 lżej. Dla zbadania tego wypadku utworzona została specjalna komisja śledcza. Na zasadzie rozporządzenia sowietu charkowskiego, kilku wybitnych urzędników działu oświatowego w Charkowie zawieszono w czynnościach.

Zwyżka niemieckiej taryfy celnej podcina interesy Polski.

Odpowiedź rządu na notę niemiecką.

W sobotę 14 bm, Min. Spraw Zagranicznych przesłało przedstawicielowi rządu niemieckiego w Warszawie, p. Rauscherowi odpowiedź na notę niemiecką z dnia 2 maja, w której to nocie p. Rauscher usprawiedliwia wprowadzenie ustawą Rzeszy z dnia 15 kwietnia rb. podwyżki niemieckiej taryfy celnej. W nocie swej rząd polski stwierdza, że rząd Rzeszy, zgodnie z poglądem innych sygnatarjuszy konwencji handlowej z dnia 24 marca br., bierze za podstawę regulowania stosunków gospodarczych z innemi państwami, wyżej wspomnianą konwencję. Opierając się na tej samej podstawie rząd polski nie może przyłączyć się do wyrażonego w nocie niemieckiej poglądu, że ostatnie podwyżki niemieckie były spowodowane okolicznościami nagłemi, wymagającemi natychmiastowego zastosowania, — gdyż okoliczności, które spowodowały podwyżki, istniały już od dłuższego czasu — wskutek tego należało przy podwyżkach tych zastosować zwykłą procedurę, przewidzianą w konwencji handlowej, t. zn. rząd Rzeszy winien był podwyżki te notyfikować na 20 dni przed terminem wejścia ich w życie, tak, aby strona, która czuje się dotkniętą temi zmianami ceł, mogła wystąpić o rekompensatę dla przywrócenia równowagi, naruszonej podwyżkami. Prócz tego notyfikacja ostatnich niemieckich zmian celnych nie nastąpiła nawet zgodnie z procedurą przewidzianą w okolicznościach nagłych, gdyż notyfikacja nastąpiła po terminie wprowadzenia w życie nowych ceł, oraz notyfikowano nie wszystkie zmiany taryfy celnej, a jedynie te, które dotyczą krajów o klauzuli największego uprzywilejowania z Niemcami, — do których to krajów Polska dotąd nie należy. Mając na uwadze, że istotne interesy Polski zostały dotknięte przez ustawę z dnia 15 kwietnia rb., rząd polski stoi na stanowisku, iż należałoby w myśl art. III konwencji podjąć pertraktacje polubowne, celem przywrócenia równowagi, naruszonej ostatniemi niemieckiemi podwyżkami celnemi.

* * *

Zdaniem naszem, wobec Niemców, którzy w stosunku do Polski prowadzą grę na zwłokę, należałoby uderzyć w ton bardziej stanowczy! Niemcy winni się urzędowo dowiedzieć, że traktat handlowy polsko - niemiecki, w którego zatwierdzenie Niemcy są bardziej zainteresowani niż my, nie będzie ratyfikowany, o ile nie zostanie wytworzona równowaga interesów, podważona całkowicie przez ostatnie podwyżki niemieckiej taryfy celnej. Z Niemcami trzeba mówić wyraźnie; umiarkowanie oni uważają za wyraz słabości.

Z wycieczki dziennikarzy pomorskich do Chełmna i Świecia.

W celach informacyjnych udali się dnia 14 bm. członkowie **Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich** w dwudniową podróż do Chełmna i Świecia. Liczba uczestników wycieczki wynosiła 38. Przejazd odbył się wodą — na statku parowym **„Mewa"** należącym do Lloydu Bydgoskiego najpoważniejszego dziś w Polsce przedsiębiorstwa żeglugi śródlądowej. Mimo niskiego stanu wody na Wiśle „Mewa" ominęła szczęśliwie wszystkie mielizny.

W Chełmnie przed starym ratuszem (arcydziełem polskiego renesansu) oczekiwali gości starosta powiatu chełmińskiego p. Leon Ossowski i burmistrz miasta Chełmna p. Zawadzki. W ratuszu odbyła się konferencja informacyjna. Pan starosta objaśnił dziennikarzy **o postępach elektryfikacji** w trzech powiatach t. j. Chełmno, Świecie i Toruń i o pracach wstępnych przy **budowie mostu** mającego połączyć Chełmno ze Świeciem. Prezes Syndykatu p. red. Teska z Bydgoszczy dziękując za udzielone prasie cenne informacje, zapewnił przedstawiciela samorządu powiatowego, iż słuszne żądania miejscowego społeczeństwa znajdą zrozumienie u całej prasy polskiej.

Po obejrzeniu pamiątek zachowanych w ratuszu, jak odpis **dawnego prawa chełmińskiego** i dawnej **miary chełmińskiej**, udała się wycieczka do **„Browaru Chełmińskiego"**, gdzie naczelny dyrektor p. Krzyżaniak pokazał przedstawicielom prasy wszystkie urządzenia i objaśnił dokładnie proces warzenia piwa. **„Browar Chełmiński"** jest poza jednym z mniejszych browarów toruńskich jedynem największem **wyłącznie polskiem** przedsiębiorstwem piwowarskiem na Pomorzu, niezależnem od kartelu gdańskiego. Naczelny piwowar p. **Zdenko Szmatlak** stara się o „płynny chleb" dla ludności jakiem jest piwo z jęczmienia i chmielu. Przybył on przed wielu laty **z Moraw czeskich** do Chełmna i wyrobom tutejszym zapewnił sławę. O dobroci trunku uczestnicy wycieczki mieli możność przekonać się na miejscu.

Po wysłuchaniu na drugi dzień mszy św. w kościele gimnazjalnym (pofranciszkańskim) i kazaniu wygłoszonego na intencję odbywającego się w Chełmnie powiatowego święta wychowania fizycznego, wycieczka skierowała się w dół Wisły w stronę Morska, aby podziwiać **skrzyżowanie Wisły** przewodami elektrycznemi o wysokiem napięciu.

Uregulowanem korytem rzeki Wdy (Czarna Woda) przedostała się „Mewa" z Wisły na **przedzamcze świeckie.** Po zwiedzeniu starej Fary i ruin zamku udano się do sali magistratu — celem wysłuchania referatu zastępcy starosty p. Montwiłła. Jak się okazuje, powiat świecki — największy na Pomorzu — jest dziś w 87% zamieszkałym przez ludność polską. Wycieczka dziennikarska doznała w Świeciu niemniej serdecznego przyjęcia ze strony władz miejskich. Zastępca burmistrza p. Donarski i prezes rady miejskiej mec. Buczkowski pełnili rolę gospodarzy.

O tem, że skromne Świecie posiada rozwijający się **przemysł ludowy** (fabryka organków czyli ustnych harmonijek **N. Szmeltera** daje zatrudnienie 150 ludziom) dowiedziało się wielu dopiero po raz pierwszy.

Przed odjazdem uczestnicy wycieczki zwiedzili krajowy zakład psychjatryczny, następnie jedna partja udała się do zakładów wodno-elektrycznych w Gródku i Żurze, druga w podróż powrotną statkiem do Bydgoszczy.

* * *

Obszerniej o wszystkiem doniesiemy w najbliższych trzech numerach „Dziennika Bydgoskiego".

Zjazd Związku Miast Polskich.

Warszawa, 15. 6. (PAT) Dziś rozpoczął się w Warszawie 2-dniowy zjazd związku miast polskich. Po uroczystem nabożeństwie w katedrze św. Jana uczestnicy zjazdu w liczbie około 500 osób udali się do sali rady miejskiej, gdzie prezes związku miast polskich p. inż. Słomiński dokonał otwarcia zjazdu oraz powitał uczestników zjazdu i obecnych na sali przedstawicieli rządu, p. ministra spraw wewn. Sławoj-Składkowskiego i robót publ. Matakiewicza. Imieniem rządu powitał zjazd p. minister Składkowski, imieniem p. ministra pracy i op. społ. p. Dzwonkowski i imieniem rady miejskiej m. Warszawy p. prezes Jaworowski, zaś imieniem związku miast finlandzkich poseł i minister pełnomocny Finlandji p. Idman. Po przemówieniach powitalnych wybrano prezydjum zjazdu w osobach p. prezydenta miasta inż. Słomińskiego, prezydenta miasta Poznania Ratajskiego, wiceprezydenta miasta Wilna oraz wiceprezydenta miasta Krakowa Wielgusa, którzy obejmowali kolejno przewodnictwo podczas dzisiejszych obrad. Następnie uchwalono regulamin obrad oraz dokonano wyboru, do komisji weryfikacyjnej, poczem dyrektor związku miast polskich p. Porowski odczytał sprawozdanie zarządu z działalności związku miast za lata 1928-1929. Zkolei sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. radca Szwajcer, wieczorem w sali rady miejskiej odbył się raut.

Włamywacze ograbili skarbiec banku i zamknęli w nim 3 urzędników.

Łódź, 16. 6. tel. wł.) W niezwykle rafinowany sposób ograbiono wczoraj skarbiec Banku Handlowego. Około g. 10 wieczorem odkrył kradzież wicedyrektor Banku Kalinowski, który przypadkowo wstąpił do gmachu. Okazało się, że w skarbcu pierwsze drzwi były wyłamane a drugie drzwi pancerne były zamknięte, jednakowoż nosiły ślady włamania. Łupem włamywaczy padło 200 tys. złotych a ponadto większe sumy pieniężne znajdujące się w kilku kasach podręcznych. Bliższe badanie skarbca wykazało, że za zaciśniętemi drzwiami głównego skarbca znajdują się trzy osoby, a mianowicie wicedyrektor Przedpełski i dwaj woźni Hoffman i Rewerski. Byli oni tam zamknięci przez bandytów. Drzwi skarbca nie można było otworzyć, gdyż zamki zostały uszkodzone przez włamywaczy. Do godz. 2 w nocy nie udało się uwięzionego wicedyrektora i woźnych wybawić z przykrej sytuacji. Zwrócono się telegraficznie do Warszawy i Pragi po specjalistów. Do chwili obecnej powyższe trzy osoby jeszcze są zamknięte.

Bandytów było 6-ciu. Byli oni zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery. Prawdopodobnie ubezwładnili i steroryzowali oni początkowo dwóch woźnych, poczem zaczęli rozbijać skarbiec, a kiedy w porze popołudniowej przypadkowo wszedł do skarbca wicedyrektor Przedpełski ubezwładnili go również i wszystkich trzech zamknęli.

Rumunja nie zmieni swej polityki.

Bukarest, 15. 6. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady, na którem premjer nowego rządu p. Maniu stwierdził, że zmiana króla nastąpiła w ramach prawa. W dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił szef rządu rumuńskiego, że nowy gabinet nie zmieni ani na jotę swej ogólnej polityki pokojowej i podtrzymywać będzie wszystkie istniejące sojusze. Rumunja pozostanie solidarną z Czechosłowacją i Jugosławją w łonie Małej Ententy, będąc zarazem bliską przyjaciółką Francji i wierną sojuszniczką Polski.

Wszystko to zasługuje na podkreślenie w chwili, gdy pewne koła zagraniczne usiłują wykorzystać wypadki w Rumunji dla specjalnych celów. Tak np. pewne dzienniki angielskie twierdzą, że premjer węgierski hr. Bethlen przybywa do Londynu w zamiarze wysondowania opinji angielskiej w sprawie ewentualnej restauracji monarchji na Węgrzech, jak również co do możliwości rewizji traktatu z Trianon.

Katastrofa samochodowa pod Poznaniem.

Poznań, 16. 6. (tel. wł.). W Suchym Lesie wpadł wczoraj na drzewo wskutek defektu kierownicy samochód Tadeusza Ferickiego, który jechał z żoną i dwiema córkami na wycieczkę. Fericki uległ ciężkiemu poturbowaniu na całem ciele i złamaniu prawej ręki. Również grozi mu zapalenie mózgu. Żona i córki uległy lekkiemu okaleczeniu twarzy. Pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

Usiłowane samobójstwo w Poznaniu.

Poznań, 16. 6. (tel. wł.). Wczoraj usiłował odebrać sobie życie 20-letni Józef Błaszkiewicz. Błaszkiewicz powiesił się na pasku skórzanym na oknie. Zauważył to przechodzący ulicą kolega, który powiadomił pogotowie. Udało się przez to Błaszkiewicza uratować od śmierci. Stan jego jest jednakowoż ciężki.

Zagadka fiskalna.



Czyje to ręce tak wyżymają naszego polskiego obywatela?

Nawałnice gradowe i orkany w różnych częściach świata.

Nowy Jork, 15. 6. Nad stanem Minnesota przeszedł gwałtowny orkan, który poczynił ogromne szkody. Według dotychczasowych danych 5 osób zostało w czasie orkanu zabitych, a ponad 100 ciężko rannych. Tysiące domów legło w gruzach. Bezpośrednio po orkanie przeszła nad tym stanem nawałnica gradowa, która dokończyła dzieło spustoszenia na polach. Wszystkie zbiory w polowie stanu są zniszczone.

* * *

Berlin, 15. 6. Okręg Wetzlar został nawiedzony nawałnicą gradową. Zbiory w kilkunastu wsiach są zupełnie zniszczone.

* * *

Madryt, 15. 6. Nad kilku prowincjami hiszpańskiemi przeciągnęły nawałnice gradowe i gwałtowne ulewy, wywołując znaczne szkody w miastach i na polach, gdzie zbiory uległy całkowitemu zniszczeniu.

IV. walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów w Poznaniu.

(Od własnego sprawozdawcy.)

Z chwilą odzyskania niepodległości państwowej wynurzył się prąd zcalenia ziem wszystkich zaborów w jedną nierozerwalną całość. Zdrowy ten odruch zadzierzgnął grunt i w poszczególnych związkach zawodowych, które stopniowo łączyły się w centralne organizacje.

Drukarze polscy wszystkich byłych zaborów, jako warstwa najbardziej wśród mas pracujących uświadomiona, byli temi pierwszymi, którzy pojęli siłę i korzyści, wypływające z jednej wspólnej organizacji.

Atoli już krótko po połączeniu okazało się, że w łonie organizacji nurtują dwa światopoglądy: jeden chrześcijańsko-narodowy, drugi — socjalistyczny. W takich warunkach nie mogło być mowy o konsolidacji organizacyjnej. Prędzej czy później należało się spodziewać zwycięstwa jednego czy drugiego światopoglądu — albo rozłamu.

Niestety — zwyciężył socjalizm.

Drukarze zachodnio-polscy, pojmujący dobrze swój obowiązek względem młodego państwa, nie mogli się pogodzić z programem socjalistycznym. Wychowani w atmosferze nawskroś narodowej, usiłowali swych kolegów z pozostałych dwóch dzielnic nawrócić z błędnej drogi. Będąc jednak w mniejszości, nie znaleźli należytego posłuchu. I na tem tle powstał rozłam.

Drukarze Polski Zachodniej zerwali z centralą warszawską i utworzyli Stowarzyszenie Drukarzy w trzech głównych ośrodkach: w Poznaniu (zarząd główny) Bydgoszczy i Toruniu. Tu jednak napotkali na silny opór czerwonych kolegów, których Warszawa podsycała nasyłaniem swych zaufanych ludzi. Lecz nieugięta wola założycieli nowej organizacji poczęła zwolna kruszyć zwarty front socjalistyczny.

Minęło pięć lat. Stowarzyszenie zwyciężyło. Czerwony Związek Zawodowy Drukarzy zaczyna się liczyć ze swoim konkurentem i równocześnie podawał ponętne propozycje połączenia. Lecz gdy przyszło wyrzec się polityki i zastąpić ją pracą nad rozwojem sztuki graficznej, wszelkie starania spełzły na niczem. To zadecydowało na niekorzyść Związku i odtąd traci coraz bardziej swoje wpływy. Powstały dwa nowe okręgi Stowarzyszenia i to w twierdzy socjalizmu — w Krakowie i w stolicy — Warszawie.

W ub. tygodniu zjechali delegaci Stowarzyszenia do grodu Przemysława, by podjąć dalszą walkę z złem, panoszącem się na gruncie zawodowym. Zjechali z wszystkich dzielnic! Była to przełomowa chwila w historji Stowarzyszenia Drukarzy Polskich. Po raz pierwszy po pięciu latach obradowali bracia Czarnej Sztuki z całej Rzeczypospolitej, dając niezatarty dowód zwycięstwa idei chrześcijańsko-narodowej!

W dniach 8 i 9 bm. odbył się w Poznaniu IV zjazd delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i pokr. zaw. w Polsce. W przeddzień zjazdu odbyło się oficjalne przyjęcie delegatów z nast. okręgów: poznańskiego, bydgoskiego, warszawskiego, krakowskiego, toruńskiego i lwowskiego w sali Piwnicy Ratuszowej. W imieniu Wydziału Głównego powitał delegatów prezes Wydz. Gł. p. Leon Szczepaniak, zaś w imieniu okręgu p. Błaszkowski. Wieczorek ten miał na celu wzajemne zapoznanie się delegatów.

I dzień obrad.

Dnia 8 bm. po wysłuchaniu Mszy św. w kościele Dominikańskim, delegaci udali się na salę obrad w Piwnicy Ratuszowej, gdzie o godz. 10 przed poł. zagaił zjazd prezes Wydz. Gł. p. L. Szczepaniak w obecności 25 delegatów, prezesów poszczególnych okręgów oraz gości. Ze szczególną radością prezes p. Szczepaniak stwierdził, iż na obecnym zjeździe delegatów, reprezentujących przeszło 500 członków, mógł po raz pierwszy powitać delegatów z okręgu warszawskiego, krakowskiego i lwowskiego.

Następnie odczytano szereg życzeń pomyślnych obrad, nadesłanych przez pokrewne organizacje i osoby, m. in. ks. dyr. Rostworowskiego z Krakowa.

Protokół z ostatniego zjazdu bardzo szczegółowo wypracowany przez protokulanta p. Generalczyka, odczytał zast. sekr. Wydz. Gł. p. Wójciak.

Na przewodniczącego powołał zjazd p. Pierzgalskiego, na ławników pp. prezesa okr. warszawskiego Ociepkę i prezesa okr. krakowskiego Ratajskiego. Protokólantem został p. Generalczyk.

Ze sprawozdania Wydz. Głównego m. in. dowiedzieli się zebrani delegaci o szczegółach utworzenia okręgu warszawskiego, który istniał już pod nazwą Zw. Zaw. „Praca Polska“, opierający się na tych samych zasadach co Stowarzyszenie, przystępując w r. 1929 gremjalnie do Stow. Drukarzy — oraz okręgu krakowskiego.

Pracę Wydz. Głównego starał się klasowy Związek Zaw. (czytaj: socjalistyczny) w jakikolwiekbądź sposób utrudniać, stosując różne terory wobec członków Stowarzyszenia, niedopuszczając ich do pracy na terenie, gdzie oni są w większości, wstydząc się jednocześnie uznać Stow. jako organizację zawodową dbającą o poprawę bytu ogółu drukarzy jak i dobro członków. Nie uleknięto się tych gróźb; dały one bodźca do tem intensywniejszej pracy ku wytkniętym celom.

Skarbnik Wydziału Gł. p. Kozłowski w bilansie swym wykazał, iż na **zapomogi dla bezrobotnych wypłacono** w ub. roku sprawozdawczym **przeszło 10 000 zł, chorym** przeszło **4 000 zł**, na różne inne wsparcia jak **niezdolność do pracy, pośmiertne, dla odbywających ćwiczenia wojskowe** itp. przeszło **8 000 zł.** Obecny stan majątkowy wyraża się w sumie **45 896,83 zł**, w tem **7 411,57 zł** przeznaczonych na mający powstać w Poznaniu **Dom Drukarza.** Jest to olbrzymia cyfra, którą zdołano uciułać **w 5-ciu latach istnienia Stowarzyszenia.** Zaznaczyć wypada, że wypłacano bodaj najwyższe świadczenia zapomogowe, jakiemi inne organizacje poszczycić się nie mogą. Dość powiedzieć, że bezrobotny otrzymuje **45 zł. tygodniowo z organizacji.** Wysokość i ilość tych zapomóg zawdzięczać można temu, że pieniądze ze składek członków idą na ich cele, w przeciwieństwie do składek członków socjalistycznego Związku Drukarzy, który część pieniędzy przeznacza na międzynarodowe organizacje, będące pod wpływami wrogiej Polsce — Międzynarodówki Amsterdamskiej.

Stowarzyszenie wydaje własny organ pod nazwą „Drukarz Polski“, który rozchodzi się w 1000 egzemplarzach.

W imieniu komisji rewizyjnej potwierdził zgodność bilansu z książkami p. Mikulski.

Nad sprawozdaniem wywiązała się szeroka dyskusja, w której przemawiali delegaci z poszczególnych okręgów. Dyskusja ta była wyrazem zadowolenia z dot. działalności Wydziału Gł. i dająca wytyczną linję do dalszych prac na przyszłość.

Na wniosek komisji rewizyjnej ustępującym członkom Wydz. Gł. uchwalono jednogłośnie absolutorjum i wyrażono podziękowanie za gorliwą pracę oko-

Grandi w rozmowie z Zaleskim.



Na powitanie włoskiego ministra spraw zagranicznych, dawniejszego sekretarza generalnego partji faszystowskiej — Grandi'ego zjawiły się w Warszawie delegacje grup faszystów włoskich w Polsce, między niemi grupa bydgoska i gnieźnieńska.

Dino Grandi jest najmłodszym ministrem w Europie, liczy bowiem lat 35.

Aleksander Zajdlicz. 52

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

„Czcigodny Mistrzu“.

Wszystko rozwija się świetnie, jak z płatka. Moje przebiegłe kombinacje okazały się zbyteczne. Starzy już się poznali — po pierwszej wizycie, a ona nie trudziła się tajeniem swych uczuć. Dyplomatka z niej więcej niż słaba. Nawet nie próbowała uprzedzić rodziców, tylko dopuściła do tego, że matka się jej zapytała pierwsza. A ona wszystko powiedziała... i spróbowała pozyskać swą **maman**, apelując do jej postępowych pojęć. Zupełnie, jak przewidziałam. Ale **maman**, nie chciała nawet słyszeć o takim mezaljansie, przytem perswadowała jej, że to przecież nie żadna głębsza miłość, tylko zwykłe zakochanie, przelotne jak marzenie senne. Ale to byłoby się przeciągnęło. Lecz tu zaczęły się eksperymenty starego, któremi ja odpowiednio pokierowałam. Ażeby sobie zapewnić wpływ na papę, zdecydowałam się nie opierać się jego umizgom, któremi ten stary cymbał mnie już od kilku miesięcy prześladuje. Oczywiście Lila o tem nigdy się nie dowie, w jak bliskich stosunkach jej przyjaciółka pozostawała z jej zacnym papą. Naturalnie obiecuję mu Lili wyperswadować tę miłość, którą stale faktycznie podniecam. Żeby tak te dwie bliskie osoby się zwąchały przeciwko mnie — byłaby miła sytuacja. Ale nie cofnę się przed żadnem ryzykiem, byle poleceniu spełnić, którem mnie osobiście zaszczyciłeś, dostojny Mistrzu.

Tu urwała list, bo usłyszała lekkie dobrze jej znane pukanie, a potem szybkie kroki.

— Miro... moja Miro...

Przed nią stanął młody człowiek, średniego wzrostu, o twarzy wybitnie semickiej rudych włosach. Oczy miał nieco błędne, jakby pijane. Porwał dziewczynę w objęcia i począł ją namiętnie ściskać. Ona lekko wyrwała się, i chciała list włożyć do szuflady.

— Do kogo piszesz.

— To nie żaden rywal — bądź spokojny...

— Ale ja chcę wiedzieć, do kogo.

— Nie, nie mogę powiedzieć...

— To ty masz tajemnice przedemną?

— Chodź lepiej, Samuelku, nie pytaj się, chodź... chodź tam.

— Ale ja chcę wiedzieć, ja muszę wiedzieć.

— Chodź, później, może... może... teraz będę twoja... będziemy szaleć — oh, ty wiesz...

I pociągnęła go za sobą do drugiego pokoju. Dopiero na drugi dzień rano, to znaczy dla zamożnej Warszawianki około 12-tej, Mira wyciągnęła znowu z szuflady list, i zabrała się do pisania:

„Przerwał mi ten list mój przyjaciel, ledwo się obroniłam przed jego ciekawością. Myślał, że go może zdradzam... Więc, wracając do Lili. Sposób się znalazł. Otóż co się stało: W myśl mojej rady papa postawił sprawę ostro i stanowczo, ludząc się, że jego silna wola przełamie wszelki opór. A ja miałam działać perswazją przyjaciółki. Był pewny, że taki koncentryczny atak wywrze swój skutek. Przytem obiecał Lili wyjazd do Włoch. I to był najlepszy kawał. Ja naturalnie radziłam jej: Każ sobie dać pieniądze, zapakuj rzeczy i jedź do Poznania „na studja“. I to się udało. Dziewczyna się obraziła na ojca, a do matki miała taki żal, że postanowiła zgodzić się na mój pomysł. A ja jeszcze wyrobiłam jej po cichu pożyczkę w banku u mojego ojca. Nie chciał, ale w końcu ja z moim papą wszystko zrobię, gdy się uprę. Przytem zagwarantował mi zupełną tajemnicę. I w ten sposób stało się, że Lila z biletem do San Remo, wylądowała w Poznaniu. Co się teraz dzieje nie wiem, bo ona mi nic nie napisała dotąd i pewno nie napisze. Ale teraz możemy być pewni, że za tydzień będzie jego kochanką — albo też pobiorą się, ale wtedy on będzie także stracony dla roboty chrześcijańskiej. Wprawdzie, muszę dla ścisłości dodać, że tu jakieś licho zaniosło go do filaretów. I był tak pod wrażeniem tego zebrania, że opowiadał o tem nawet Rolandowi, nawiasem mówiąc... Ale potęga krwi jest silniejsza, niż wszystkie „duchowe aspiracje“. Co do Rolanda, to mam wrażenie, jeśli mnie wolno być Twoim okiem, dostojny Mistrzu — że on przechodzi jakieś rozterki wewnętrzne i boję się o niego.

Zawsze do usług gotowa Mira Bergerówna.

* * *

— Bronko, poco ja ci mam ten piękny dzień zatruwać opowieścią o mnej radosnych rzeczach?

— Widzisz, Władek, ja naprawdę dla siebie niczego się nie spodziewam od Leona. Ale obchodzi mnie nadal jego dola...

— Oj, obchodzi, obchodzi...

— Niedobry jesteś, mógłbyś mnie lepiej zrozumieć, gdybyś mniej drwiąco patrzał na świat...

— Ja tak drwiąco na niego patrzę, tylko uważam, że zasadniczo drwiny z wszystkiego to najwygodniejsza z masek...

— Wiem ja to dobrze, co się pod tem kryje, ale wobec mnie mógłbyś bez tej maski występować.

— Ja już się zanadto do niej przyzwyczaiłem, i nie potrafię inaczej.

— To mów jak chcesz, ale powiedz prawdę, co jest z Leonem? Czemu się nie pokazuje od trzech tygodni? Co znaczą twoje półsłówka na jego temat?

— Naprzykład, to, że „poćwika“ wszystko może, jak Sienkiewicz twierdził... Dodam jeszcze filozoficzniej: nie każda, i niestety nie te właśnie, która powinna móc...

Bronka zarumieniła się, ale dzielnie próbowała zamaskować zmieszanie.

— Teraz Cię naprawdę nie rozumiem.

— No więc powiem ci jasno wszystką prawdę. Ona tu jest...

— Co? Przyjechała z Warszawy?

— No tak, uciekła z domu. Oni ją wysłali do Włoch — i otrzymują stamtąd jej zachwycone pocztówki, które ekspedjuje usłużny pilot Aerolloydu polsko-włoskiego. A ona siedzi w Poznaniu, na studjach. Rozumiesz... na stu — djach estetyki...

— I widują się codzień?

—On całe popołudnia i wieczory spędza u niej. Zaniedbał swą pracę społeczną, — chodzi tylko, gdzie musi... nie pisuje też nic do pism, z któremi ma umowę. Zdaje się, że w swem biurze ma nieprzyjemności...

— Ale jak to się skończy? ? ?

— Kurs jego cnoty spada w cenie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ło rozwoju Stowarzyszenia przez powstanie.

Po wyborze komisji statutowej, zamknął przewodniczący p. Pierzgalski 5-godzinne obrady dnia pierwszego.

II dzień obrad.

Drugi dzień obrad zagaił o godz. 9 rano przewodniczący p. Pierzgalski. Tematem dłuższych debat była sprawa stosunku organizacji do przemsyłowców graficznych i stosunku do socjalistycznego Związku Drukarzy. Sprawę tę referował delegat Warszawy p. A. Szabłowski, poczem potoczyła się żywa i obszerna dyskusja, w której zabierali głos delegaci z wszystkich okręgów.

W stosunku do przemysłowców graficznych delegaci skarżyli się, że z małym wyjątkiem spotyka się organizacja, szczególnie na terenie Warszawy i Krakowa, z faktem większego popierania członków czerwonego Związku przez przemysłowców graficznych. Uwydatnia się to w szczególności w sprawie pośrednictwa pracy, gdzie klasowcy posiadają prawie monopol na pracę w drukarstwie. Delegat warszawski p. Stolarek podkreślił, że jeżeli państwo żąda rzeczy najwyższej od obywatela — daniny krwi, przelewanej za wszystkie dzielnice i kresy Rzeczypospolitej, to **musi dać prawo pracy we wszystkich ziemiach Polski każdemu obywatelowi** i uchronić go przed czerwonym terorem.

Stosunek do socjalistycznego Związku Drukarzy określono następująco: O ile klasowcy nie uznają Stowarzyszenia Drukarzy za organizację równorzędną i mającą prawo działania nietylko w Polsce Zachodniej, wówczas musi trwać walka. Okazało się bowiem, że drukarze-czerwoni w Krakowie w zwalczaniu Stowarzyszenia mają do pomocy nawet swych ludzi w Kasie Chorych, a nawet **na poczcie, gdzie giną listy.**

W sprawach ekonomicznych stwierdzono, że członkowie Stowarzyszenia we wszystkich okręgach pracują **na warunkach cennikowych** lub wyżej.

Omawiany był też stosunek do władz państwowych, w związku z czynionemi trudnościami zalegalizowania statutu na całą Rzeczypospolitę. Większą część dnia poświęcono na uzgodnienie statutu z nadesłanemi przez okręgi poprawkami i projektem władzy państwowej. W związku z tem uchwalono **zmianę nazwy Stowarzyszenia ze względu na wyraźne żądanie władz państwowych, domagających się umieszczenia słów: „związek zawodowy"**. Wobec tego nazwa Stowarzyszenia będzie brzmiała: **„Polski** Związek Zawodowy Drukarzy i pokr. zawodów na Rzeczypospolitę Polską".

Uchwalono szereg wniosków i rezolucji, m. in. w sprawie ochrony celnej druków polskich, wykonywanych zagranicą i o niezatrudnianiu kobiet w drukarstwie.

Ze względów oszczędnościowych zjazdy odtąd odbywać się będą co dwa lata, a co roku zjazdy prezesów okręgowych. Następny zjazd odbędzie się w Warszawie.

Do nowego zarządu Wydziału Gł. wybrano przez aklamację nast. pp.: prezes Jan Przybylski, wiceprezes Pierzgalski, sekretarz Generalczyk, zast. sekr. Wójciak, skarbnik Ignacy Kozłowski; radni pp.: Kordylewski i Cieciński. Dotychczasowy prezes Wydziału Gł. p. Leon Szczepaniak, wybrany ponownie na prezesa przez zjazd 16 głosami przeciw 7, mandatu nie przyjął.

O godz. 10 wiecz. zamknął przewodniczący zjazd.

Dwudniowe obrady wykazały, że drukarze-narodowcy pracują nad siłą swej organizacji i jej rozrostem na dalsze ziemie Rzeczypospolitej, jako synowie jednej wielkiej rodziny narodu polskiego i pionierzy jego ideałów w polskim świecie pracowniczym.

Cześć Sztuce!

Z cyklu karykatur geograficzno-politycznych.
Obrazki pustynne.



Ojciec zadżumionych i „nowych dni 30".

Z KRAJU.

WARSZAWA. Ochrona puszczy jodłowej. Odbyło się w Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem z inicjatywy komitetu ochrony puszczy jodłowej posiedzenie pod przewodnictwem prof. Hryniewickiego. W czasie posiedzenia prof. Seweryn Dziubałtowski wygłosił odczyt o stanie rezerwatu w Górach Świętokrzyskich. — Po referacie dokonano wyboru delegacji do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, która złoży memorjał o stanie i konieczności rozszerzenia rezerwatu puszczy jodłowej w Górach Świętokrzyskich.

ŻYRADÓW. Zamknięcie Zakładów Żyradowskich. W Zakładach Żyradowskich wywieszono ogłoszenie, że z dniem 28 czerwca zostają Zakłady te zamknięte na czas nieograniczony. Wskutek tego zarządzenia 4 000 ludzi będzie pozbawionych pracy. W mieście panuje ogromne wzburzenie.

WILNO. Skazanie niebezpiecznych komunistów - żydów na 9 lat ciężkiego więzienia. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Majera Pizowa, technika rejonowego komitetu komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, u którego w r. ub. znaleziono w mieszkaniu większe ilości bibuły komunistycznej i podręczną drukarnię oraz przygotowane na niej układy ulotek komunistycznych. **Sąd skazał Pizowa na 5 lat ciężkiego więzienia.**

Oprócz sprawy Pizowa rozpatrywał sąd okręgowy w Wilnie sprawę kolporterów bibuły komunistycznej, a mianowicie Trockiego i Kaganowiczówny, których aresztowano w drodze z Wilna do Mołodeczna z transportem bibuły komunistycznej.

Sąd skazał Trockiego na 4 lata ciężkiego więzienia, a Kaganowiczównę na 3 lata domu poprawy.

KATOWICE. Katowice bez wody. Z powodu trwających od kilku dni upałów wzrosło w Katowicach zapotrzebowanie na wodę, co pociągnęło za sobą wyczerpanie się zapasów wody w zbiornikach wodociągowych, zaopatrujących Katowice i okolicę.

Miasto i okolice od wczoraj rana pozbawione są zupełnie wody.

Należy nadmienić, że Katowice, nie mają do tej pory swoich wodociągów, lecz są zaopatrywane w wodę przez kopalnię Rozalja.

Święto wianków na morzu.

Poraz pierwszy w życiu Gdyni rzucono projekt, aby po specjalnych przygotowaniach urządzić Święto Wianków na morzu. W głównych zarysach powstał już program tego dnia.

Przez całe popołudnie na molo Żeglugi przygrywać będzie do tańców orkiestra marynarki wojennej, poczem, skoro mrok zapadnie, korowód pięknie przystrojonych łodzi przepływać będzie przy molo. Specjalny komitet osądzi, które łodzie będą najpiękniej ustrojone, za co otrzymają wspaniałe nagrody.

Ekonomja poglądowa w Polsce.



Tak było.



Tak jest.

Polski cukier zdobywa rynek angielski.

Od dłuższego już czasu statystyka angielska wykazuje, że Polska w przywożonym do Anglji nierafinowanym cukrze zajmuje pierwsze miejsce, produkujących cukier buraczany, a trzecie miejsce wśród ogółu krajów produkujących cukier.

W kwietniu rb. na pierwszem miejscu w przywozie cukru do Anglji stała Kuba, produkująca cukier trzcinowy. Import z Kuby wyniósł 549.936 centr. na sumę 233.666 Ł. Na drugiem miejscu znajdowało się San Domingo — 459.260 centr. na sumę 197.346 Ł. Polska przywiozła do Anglji w kwietniu rb. 111.071 centr. cukru nierafinowanego buraczanego na sumę 43.412 Ł. Po Polsce idą Niemcy, skąd przywieziono — 54.529 centr. na sumę 20.295 Ł, a następnie dopiero Brazylja i Peru.

Kronika kościelna.

Wystawa historyczno-religijna ku czci św. Olafa w Norwegji.

(KAP) Król Norwegji dokonał niedawno otwarcia w Nidaros wystawy historyczno-religijnej, która urządzona została dla uczczenia 900-ej rocznicy śmierci św. Olafa, Patrona kraju. Wystawa jest dostępna dla publiczności w ciągu całego roku. Dzień jubileuszowy przypada w miesiącu lipcu i będzie obchodzony uroczyście przez cały kraj.

Skład obecny św. Kolegjum Kardynalskiego.

(KAP) Wskutek ostatnich nominacyj kardynalskich liczba członków św. Kolegjum wzrosła do 63, w tem 31 Włochów i 32 innych narodowości.

Ze świata.

Samochód ciężarowy wpadł do rzeki.

Nassau, 14. 6. (PAT). Na jednej z okolicznych szos w czasie przejazdu bataljonu pionierów na 30 ciężarowych samochodach, wydarzyła się katastrofa. Pierwszy z samorządów, z powodu zepsucia się hamulca, wpadł na barjerę mostu. Następne samochody zepchnęły pierwszy do rzeki kilkumetrowej głębokości. 12 osób odniosło rany, wśród nich 8 ciężko.

Nowy most załamał się.

Bukareszt, 14. 6. (PAT). W wiosce Plopsor (departament Gori) po inauguracji mostu pływającego na rzece Jiu tłumy ludności zaczęły się pchać na most, spierając się, kto pierwszy przejdzie. Nie wytrzymując ciężaru zbyt licznych przechodniów, most pogrążył się w rzece, przyczem 10 osób zatonęło.

10 ofiar katastrofy autobusowej.

Banialuka (Jugosławja), 17. 6. (PAT) Na skutek podmycia szosy i obsunięcia się ziemi, wywołanego przez ostatnie ulewne deszcze, w pobliżu miasta rozbił się autobus. Szofer poniósł śmierć na miejscu, a 9 pasażerów jest ciężko rannych.

Słoneczna Hiszpanja.

Według zebranych statystyk, dotyczących krajów najbardziej słonecznych w Europie, Hiszpanja stoi na pierwszem miejscu, gdyż co roku około 3.000 godzin słonecznych cechuje klimat tego kraju. Na drugiem miejscu stoją Włochy z 2.400 godzin, Francja — 2.100, Niemcy — 1.800, Holandja — 1.700, Anglja — 1.400 i państwa skandynawskie z 1.200 godzin słonecznych na rok.

Dokumenty zabrali, pieniędzy nie ruszyli.

W nocy dokonano włamania do sekretarjatu partyjnego stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego w Grazu. Biurka i szafy zostały rozbite. Włamanie to miało wyłącznie charakter polityczny, co wynika z samego włamania; nie ruszono bowiem zupełnie pieniędzy. Sprawcy włamania skradli liczne dokumenty i akta wyborcze z protokularnych posiedzeń.

Bombaj wzywa pomocy.

Władze wojskowe w Poona otrzymały z Bombaju terminowy telegram z żądaniem natychmiastowego wysłania do Bombaju bataljonu piechoty w liczbie conajmniej 500 ludzi. Do innych ośrodków wojskowych nadeszły również depesze z żądaniem spiesznego wysłania oddziałów wojskowych do Bombay'u. Są to prawdopodobnie środki ostrożności, podjęte w związku z projektowanem w przyszłym tygodniu wprowadzeniem nowych przepisów administracyjnych.

Surowa kara dla nieposłusznych żołnierzy hinduskich.

Peszawar, 14. 6. (PAT) Sąd wojenny w Abbottabad wydał wyrok w sprawie 17 żołnierzy z pułku w Garhwal, oskarżonych o niezastosowanie się do rozkazów, wydanych w czasie rozruchów w Peszawar. Jeden z oskarżonych został skazany na wieczystą deportację, jeden na 15 lat więzienia, inni zaś na karę od 3—10 lat surowego więzienia.

Pokłosie z prasy polsko-amerykańskiej.

Przeciwko zmianie polskich nazwisk. — Znany przemysłowiec Wabiszewski nie wstydzi się swego polskiego nazwiska. — Czternaście wycieczek do Polski. — Prasa „narodowa" bierze w obronę Hodura i jego wyznawców.

W sądach amerykańskich mnożą się podania obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego o zmianę ich starych nazwisk rodowych na angielskie o „uproszczonem" brzmieniu. Najwięcej tych zgłoszeń podobno w mieście **Cleveland**, gdzie Kobusiński chce się „przewrócić" i być Cabusem, Zawierzowski — Smithem, Gadzinotkowski — Gadsem, Sieracki — Scheersem, Padkowski — Patem. Brak tylko Patachona i nowa „polska rasa" będzie gotowa!

Dziwić się nieokrzesanym, kiedy inteligenci mający świecić przykładem, pierwsi do zmiany swych rzekomo trudnych do wymówienia nazwisk przystąpili, lat temu 20 i kilka. Taki np. dziennikarz **Wedziński**, z Poznańskiego, zmienił swe piękne nazwisko na jakieś cudaczne hinduskie **„Wedda"**, a sławny profesor uniwersytetu w Ann Arbor — **Stanisław Zwierzchowski**, Śremiak, w spisie profesorów figurował dawniej jako **„Stanley Zoski"**..

Na alarm niektórych pism, aby zaniechano zmiany polskich nazwisk wśród wychodźtwa, zabrał głos jeden z znakomitszych rodaków w Milwaukee, **Sylwester Wabiszewski**, właściciel największych w stanie Wisconsin elektrycznycm odlewni stali, które na trzy zmiany zatrudniają 400 pracowników; oświadczył on, jak również jego syn, Franciszek (urodzony w Ameryce) generalny zarządca odlewni, że z powodu swego polskiego nazwiska nigdy nie miał żadnych handlowych lub towarzyskich trudności, chociaż zawsze manifestuje swe nazwisko i styka się z najwybitniejszymi ludźmi. „Tylko ludzie o ptasich mózgach mogą komuś brać za złe, że się nazywa tak jak jego dziadowie"... tak pisze nasz Wabiszesiu.

Pocieszająca wiadomość: Do Polski wybiera się w tym roku oprócz czterech wycieczek, które już wyruszyły, dalsze 10 wycieczek polsko - amerykańskich, aby poznać „stary kraj". W podróż wybierają się także młodzi, którzy tylko z opowiadań rodziców lub dziadków swoich słyszeli o Polsce.

Dziwne stanowisko zamuje w ostatnim czasie „narodowy" Dziennik Związkowy w Chicago. Potępia on te pisma polskie w kraju, które kiedy piszą o Hodurze, podają słowo „biskup" w cudzysłowiu lub z ironją. Ma to rzekomo szkodzić opinji naszej zagranicą! Uważamy, że **Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych** i jego redaktorzy niepotrzebnie kokietują Hodurowców.

Na koniec coś ciekawego:

Werbunek „chłopców" do marynarki Wuja Sama idzie bardzo opornie, dlatego chcąc młodzież zachęcić do poświęcenia się **służbie w marynarce wojennej**, rząd nakazał urządzić dla rozrywki na okrętach wojennych... **filmy dźwiękowe**. Kongres uchwalił na ten cel 332 tysięcy dolarów. Jeżeli to nie pomoże, radzimy Wujowi Samowi wysłać swoich **agentów werbunkowych do Polski**, która ma tylu bezrobotnych i że chętnie się do marynarki amerykańskiej zaciągną.

Przyjęcie na cześć prof. Brücknera w poselstwie polskiem w Berlinie.



Siedzą od lewej do prawej: pp. Bagniewski, prof. Bruckner, delegat m. Łodzi ławnik Smolik, b. poseł na sejm pruski Baczewski; stoją: attache rolny Kotiuzyński, Marcinkowski, red. Katelbach, poseł R. P. w Berlinie Knoll, Zdrojewski, radca emigr. Zietkiewicz, I-szy sekretarz poselstwa Cha-łupczyński.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

ZIELONOWO, pow. szubiński. Nowa placówka wojacka. Staraniem okręgu nadnoteckiego Towarzystw Powstańców i Wojaków w Szubinie oraz miejscowych działaczy pp. M. Buechlera, leśn. państw. i Jana Skorupki, nauczyciela z Zielonowa, organizuje się w Zielonowie nowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków, które jako 18-te wchodzić będzie w skład towarzystw okręgu nadnoteckiego.

KOŁACZKOWO pow. szubiński. Reorganizacja placówki wojackiej. Staraniem okręgu nadnoteckiego Towarzystw Powstańców i Wojaków powołano do nowego życia Tow. Powstańców i Wojaków w Kołaczkowie. Na walne zebranie przybył jako delegat okręgu kierownik biura p. Strauchman z Szubina oraz zast. komendanta okręgu p. Rogowski z Barcina. Zebranie w obecności 30 członków zagaił delegat okręgu p. Strauchman krótkiem przemówieniem na temat potrzeby pracy w towarzystwie. Do zarządu wybrano na prezesa p. Jana Safjana, drogomistrza z Szkocji, wiceprezesa p. Walentego Sassa, kier. stacji kol. Kołaczkowo, sekretarzem p. Kazimierza Żołkosia, nauczyciela z Kołaczkowa, zast. sekr. p. Kazimierz Kruszyńskiego, elektrotechnika z Kołaczkowa, komendantem p. Ludwika Brenka, nauczyciela z Szkocji (podchor. rez.) zast. komend. p. Bociana Jana z Kołaczkowa, skarbnikiem p. Karolczaka Wacława z Kołaczkowa, ref. ośw. i bibljotekarzem p. Kazimierza Żołkosia z Kołaczkowa. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Kaczmarka Jana, Katafiasza Józefa i Domagalskiego Tomasza.

—o—

Ś. p. Antoni Szalla..

W Dziedzinku pod Mąkowarskiem zmarł niespodzianie znany w całej okolicy gospodarz śp. Antoni Szalla w sędziwym wieku 82 lat. Zmarły do ostatnich dni swego życia był rzeźki i sam prowadził swoje interesy.

Gospodarstwo ś. p. Antoniego Szalli było od przeszło 170 lat w posiadaniu Szallów, a mianowicie od sekularyzacji majątku Cystersów w Dziedzinku.

Ś. p. Antoni Szalla (dziadek współpracownika naszego red. Jana Szalli) cieszył się ogólnem poważanem i szacunkiem. Niech odpoczywa w pokoju!

(Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17. bm. o godz. 10 w Mąkowarsku).

Nakło.

Wyjaśnienie. W n-rze 130 naszego pisma ogłosiliśmy list jednego z naszych czytelników, skarżącego się na obsługę stacji benzynowej f-my Standard-Nobel w Nakle. Treść tego listu umieściliśmy z tej przyczyny, aby bolączki, dotykające szeroki ogół społeczeństwa usunąć. Wzmianka ta naturalnie przyczyniła się do tego, iż kierownictwo firmy sprawę zbadało na miejscu, stwierdzając przytem nieścisłości w podanej skardze.

W mniejszych miasteczkach stacje benzynowe firmy Standard-Nobel obsługiwane są przez obywateli, z którymi zawarto specjalną umowę. Oczywiście stacje te zaopatrują samochody w oliwę i benzynę na każde zapotrzebowanie. W nocy jednak dyżurów się nie trzyma, z tej prostej przyczyny, że ruch automobilowy w takiem miasteczku jest bardzo słaby. Gdy zajdzie konieczna potrzeba pomocy stacji benzynowej w porze nocnej, to trzeba mieć trochę cierpliwości i zaczekać na obsługującego daną stację.

W wypadku, o którym wspomina list ogłoszony w naszem piśmie, zachodzi więc nieścisłość o tyle, że właściciel samochodu był niecierpliwy i nie chciało mu się zaczekać przy stacji, czyli więc winę ponosi on sam, a nie stacja benzynowa Standard-Nobel w Nakle.

Powyższe piszemy w porozumieniu i za zgodą autora listu, który spowodował poprzedni artykuł.

Gdynia przed sezonem.

Spójrzmy prawdzie śmiało w oczy. - Gdynia jako port, miasto i plaża. - Znaczne ożywienie ruchu budowlanego. - Kontrasty. - Prymitywizm życia, spowodowany brakiem sklepów, lokalów rozrywkowych. - Zeszczuplenie plaży. - Kogo nie lubi Kaszuba. - Rozwój Gdyni zależny od całego narodu i państwa.

(Feljeton własny „Dziennika Bydgoskiego").

Gdynia, 16 czerwca.

O Gdyni prasa polska pisze nieustannie. Wszystkie wiadomości, podawane w pismach krajowych i zagranicznych, przepojone są życzliwością i chęcią przysłużenia się tej naszej — dziś małej jeszcze, ale zapowiadającej się świetnie — chlubie narodu, na którą możemy patrzyć z dumą i rozrzewnieniem.

Gdynia jest, jak kobieta: dojrzewa wolno i zwolna przygotowuje swoją wyprawę. Dziś Gdynia jest podlotkiem, przez cały naród polski kokietowanym, a noszącym się z zamiarami bardzo poważnemi. Ale poza tem najzupełniej zależnym od dobrotliwego papy, który mu od czasu do czasu kupuje jakąś mizerną sukienczynę...

Mówmy poważnie. **Bez opieki i troski całego narodu, Gdynia nie ostałaby się ani jako port, ani jako miasto.** Byłaby mieściną taką, jaką ją widzieliśmy przed kilku laty. Najwyżej któryś z bogatszych obywateli postawiłby sobie jedną i drugą willę na Kamiennej Górze. I to wszystko.

Kto chce mówić czy pisać o Gdyni, musi oczywiście pojechać na miejsce, zbadać teren, zobaczyć, co dotychczas zrobiono, wypytywać się wszędzie o wszystko.

Sprawozdawca Wasz, korzystając z pobytu na zjeździe Nauczycielstwa Pomorskiego, skwapliwie przystosował się do tej zasady. No i na tej postawie zdaje relacje z tego, co widział i co przypuszcza.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy **znaczne ożywienie ruchu budowlanego. Pięciopiętrowe budynki** przy ulicach: Staromiejskiej, 10 Lutego i Świętojańskiej, **stojące dotychczas bez dachów, doczekały się nareszcie swego pokrycia.** A sprawa ta była jednym z atutów pesymistów, posępnie spoglądających na wysiłki mieściny, która za jednym zamachem chciała czy miała się zamienić w miasto bogato wyposażone...

Nie rozpoczyna się jednak budowy nowych domów, poza temi, pod które już poprzednio podłożono fundamenty. W sprawie budowlanej korespondent jednego z pism poznańskich słusznie zauważył, że **przy dobrej lokacie kapitału, suma, włożona w budowę nowego, 4—5 piętrowego domu, amortyzowałaby się wprzeciągu 4—5 lat.** Przyczyniają się do tego bardzo wysokie czynsze mieszkaniowe. Mimo to jednak, nikt nie śpieszy się z budową domów.

W innej natomiast dziedzinie panuje ruch, godny pochwały: oto Magistrat m. Gdyni upiększa ulice przez zakładanie trawników i skwerów. Brukuje się ulice, na szosie Gdańskiej zakłada się kanalizację, elektryfikuje się (w najbliższym czasie) piękny bulwar nadmorski pod Kamienną Górą. Bulwar ten dochodzi aż do wspaniałego Domu Zdrojowego, zbudowanego w stylu nowoczesnym.

Gdynia - miasto stanowi dziś zlepek budowli, stojących do siebie w jaskrawym, skrajnym kontraście. Obok okazałych budynków i gmachów stoją krzywe, nędzne rudery, których właściciele żądają za swoje „domy" cen zbyt wygórowanych. To też pertraktacje są trudne. Za kościołem parafjalnym, na ul. Świętojańskiej, w kierunku przedmieścia, zwanego Św. Janem, sklecono z desek kilkanaście lepianek, które aż **w oczy biją swoją nędzą.** Są to sprawy zbyt poważne, aby można, wstąpiwszy na wyżyny entuzjazmu, wyśpiewywać hymny pochwalne na cześć Gdyni. Winić tu absolutnie nikogo nie można, **tem więcej jednak trzeba się starać, aby te widome oznaki nędzy jak najprędzej zniknęły z powierzchni ziemi i nie szpeciły ulic, któremi codzień przejeżdżają niemieckie pojazdy.**

Jest też i objaw rozrzewniający. Oto wśród pól, wśród łanów żyta, wyrastają smukłe słupy drogowskazów, znaczące, że tędy w przyszłości pójdą szerokie, wykwintne ulice...

Najszybciej rozwija się **Gdynia jako port;** jako miasto ma przed sobą jeszcze bardzo wielkie zadanie i bardzo wielką przyszłość. Ma wprawdzie Gdynia już **36 tysięcy** stałych mieszkańców; ale ileż brak jej jeszcze, aby mogła być tak wyposażona, jak np. Sopot. **Obok iście amerykańskiego rozmachu, przebija w Gdyni na każdym kroku wielki prymitywizm życia mieszkańców, spowodowany brakiem odpowiednich sklepów, lokalów rozrywkowych i t. d.** A przecież to właśnie jest **aortą każdego miasta.**

Powie ktoś: przyjechałem do Gdyni nie na to, aby się bawić, tylko po to, by wypocząć, pójść na plażę.

Dobrze, ale proszę mi powiedzieć objektywnie: **czy Gdynia nadaje się na plażę? Czy — przy obecnym stanie rzeczy, plaża gdyńska będzie mogła należycie spełniać swe zadanie?**

Z pewnością nie. Plaża w Gdyni rozpoczyna się właściwie dopiero za łazienkami, w pobliżu Hotelu Riwjera. Stąd ciągnie się ona na stosunkowo małym obszarze do nowego bulwaru, a dalej czysty piasek plażowy znajduje się tylko przed Domem Zdrojowym. Odtąd rozpoczynają się kamienie, zasypane tu i ówdzie piaskiem u podnóża górzystego brzegu aż po Orłowo.

Jako plaża ma Gdynia przed sobą najmniej widoków. Będzie ona musiała ustąpić miejscowościom helskim.

Kilka słów jeszcze należy poświęcić stałym mieszkańcom m. Gdyni. W skład ich wchodzą: właściciele wil i domów, hoteli i pensjonatów, urzędnicy — siły biurowe i sklepowe, robotnicy i Kaszubi - rybacy.

Ci ostatni zmienili się nezwykle. **Dawny, spokojny Kaszuba, żyjący z morza i dla morza, stał się spekulantem, skwapliwie i zachłannie obliczającym, ile można zarobić na jakimkolwiek interesie.** Część Kaszubów, którym Gdynia zaciężyła, poszła dalej na północny zachód. Część zaś większa zlwowiała i zwarszawiała. **Niejeden Kaszuba jest dziś stuprocentowym mieszczuchem, a przytem skończonym byznesmenem.** Do współobywateli Kaszubi odnoszą się nieufnie, bo im ich więcej, tem gorszy interes, gdyż większa jest konkurencja.

A już **pewnego typu ludzi przyjezdnych** Kaszuba nie znosi instynktownie. Przyjeżdża oto ktoś za wolnym biletem i z kilkunastu ew. złotówkami w kieszeni, na dzień, dwa; jest to z pewnością urzędnik kolejowy, redaktor, człowiek w czepku urodzony. Wtedy Kaszuba mruczy apatycznie. A bo co. Przyjechał, wydziwia, ogląda, a grosz dusi w kieszeni i biednemu Kaszubie zarobić nie da. Jeszcze tylko cały dzień wyleguje się w piasku, zęby wyszczerza ku słońcu, osmala nogi zakłaczone i czystą plażę niepotrzebnie zaśmieca.

Psi los.

A teraz, na zakończenie, jeszcze jedna refleksja:

Rozwój Gdyni-miasta jest ściśle związany z rozwojem Gdyni-portu. Póki kompetentne wzgl. zainteresowane czynniki forsować będą rozbudowę dalszą tak portu, jak i miasta, póty napływać będzie ludność i póty trwać będzie rozmach dzisiejszy. Trudno zaś przypuszczać, żeby, wobec skandalicznego stanowiska W. M. Gdańska, na chwilę choćby mogło państwo polskie zrezygnować ze swoich planów.

Zatem — przyszłość Gdyni jest pewna. Pozostaje tylko odwołać się do współobywateli, aby — każdy w swojem kółku — dopomagali do ulepienia olbrzyma, mającego kiedyś rzucić rękawicę tym, którzy mu dzisiaj zazdroszczą i którzy go nienawidzą.

A. J. Bartnicki.

Tajemnicze morderstwo w Bladowie wyjaśnione.

Wyrodna matka pchnęła syna do stawu.

Donosiliśmy o tajemniczem morderstwie, jakie zostało dokonane w Bladowie, pow. tucholski. Energiczne śledztwo uwieńczone zostało dobrym rezultatem. Nieszczęśliwy chłopiec został przez własną matkę wrzucony do stawu. Jak już pisaliśmy, matka chłopca została ujawnioną w osobie pewnej służącej.

Zgadza się również, że chłopiec był na wychowaniu u swej babki, która jednak wobec braku środków do utrzymania, zwróciła chłopca matce z powrotem.

Matka, morderczyni, nazywa się Gertruda Putczyńska, urodziła się w Starych-Prusach, pow. chojnicki, liczy obecnie 23 lata. Prócz zamordowanego chłopca, który liczył 4 lata, posiada jeszcze drugie jednoroczne nieślubne dziecko, które znajduje się na wychowaniu w Tucholi.

W następnym dniu po znalezieniu zwłok chłopczyka, zbrodnicza matka wobec policji przyznała się w zupełności do zbrodni. Tłomaczy się tem, że nie była w stanie dziecka dalej żywić. Następnie opisała szczegółowo wypadek.

Otóż dnia 3 czerwca, wieczorem o godzinie 7 udała się z chłopcem w pole. Po drodze doszli do stawu. Nagle przyszła jej przez głowę szatańska myśl pozbawienia się synka raz na zawsze. Poprowadziła chłopca na sam brzeg stawu, i pod pozorem pokazania mu czegoś, kazała chłopcu spojrzeć na staw. Wtenczas silnie pchnęła go do stawu, skąd już nie wrócił.

Po dokonaniu tego czynu udała się spokojnie do domu pocieszając się, że ten wielki ciężar jej ubył. W nocy jednak trapiły ją straszne wyrzuty sumienia.

Obecnie oczekuje na wymiar kary.

Uzdrowisko Ubezpieczalni Krajowej w Inowrocławiu.

Jak doniósł „Dzien. Bydg.“ z dnia 5 bm., w dniu 3. bm. uroczyście otwarty został świeżo wybudowany kosztem 1.200.000 zł w bliskiem sąsiedztwie z Solankami zakład leczniczy, obliczony na setkę pacjentów. Zakład stanowi własność Ubezpieczalni Krajowej, stąd też jego nazwa. Gmach zakładu ma wygląd imponujący nazewnątrz, a bodaj więcej jeszcze wewnątrz: obfitość światła, kaloryfery, dźwig (winda) od parteru do trzeciego piętra, parkietowa posadzka wszędy, zbytkowne a nader estetyczne meble, komfort i higiena konkurują tu ze sobą skutecznie na każdym kroku.

Administrator zakładu p. Juljan Górczyński nie szczędzi fatygi i z całą uprzejmością oprowadza przedstawicieli prasy, udzielając wyczerpujących objaśnień. Nie mniej uprzejmym jest i stały lekarz zakładowy, dr. Suszczyński, który poprzednio prowadził zakład podobny w Miłowodach. Od fundamentów do szczytu zakład posiada nader wygodny rozkład, każdy zaś drobiazg cechuje tam myśl przewodnia — dobro chorych. Więc na parterze widzimy salę z dwudziestu kilku rozmaitemi aparatami, jakie tu przywieziono z Obornik, a które służą do przywrócenia sprawności mięśni i członków reumatyków i in. pacjentów. Tu również mają swe mieszkania: lekarz i administrator zakładu. Na pierwszem piętrze widzimy łazienki z dwu stron, dla mężczyzn oraz dla kobiet, a w każdej z 13 kabin stoi po jednej wannie do kąpieli słonych, jak również i do kwaso-węglowych. Łazienki są tu obszerne, widne, ściany wyłożone lśniącemi białemi kaflami, wszystko tchnie świeżością i higieną — świeci tryumfy. Na tym poziomie znajduje się po 12 pokoi dwuosobowych pierwszej i drugiej klasy, duża wspólna sala jadalna z licznemi stołami na 90 osób, obok zaś przyległa widna czytelnia z bibljoteką, liczącą już odrazu powyżej setki tomów, dalej sala bawialna, a w niej pianino Sommerfelda, wspaniałe radjo z głośnikiem i różne gry towarzyskie. W każdym znów z obszernych pokoi dla chorych widać wygodne łóżka, szafy do ubrań, lustrzane umywalnie, leżanki, stolik z lampą elektryczną stojącą, oprócz zawieszonej ogólnej, słowem zbytek i wygoda niezwykła. Na drugiem piętrze są urządzenia lecznicze: katedra Winternitza, natryski grzbietowe, deszczowe, nasiadowe i mgłowe, kabina do natrysków metodą dra Żniniewicza, kąpiele nożne i nasiadowe, łaźnie rzymskie i znów kabiny z wannami dla kąpieli solankowych oraz stół do masażu. Prócz tego są tam: wziewalnie, kabina z 3 aparatami do wziewań specjalnych, inhalacja ogólna z dużym rozpylaczem, gabinet lekarski, pracownia analityczna, w której laborantka prowadzi badania bakterjologiczne, chemiczne i medyczne, jakie pacjentom na miejscu mogą być potrzebne według opinji lekarza, sala do elektroterapji, mieszcząca: aparat do diatermji, pantostat, kąpiel czterokomorową, skrzynię świetlną, lampę kwarcową, lampę Sollux oraz gabinet Roentgenowski do prześwietlań.

Na dachu przyległym są urządzone kąpiele powietrzno-słoneczne po stronie południowej, obok zaś nich widzimy po dwie kabiny z natryskami oraz dwie łaźnie. Tu również są liczne pokoje dla pacjentów. Na trzeciem piętrze mieszczą się: pralnia, magiel, aparaty dezynfekcyjne oraz mieszkania dla służby.

Lecz i w suterenie warto zwiedzić nadzwyczaj higienicznie urządzoną wielką kuchnię gazową, gdzie na oszczędnościowych palnikach wszystko się gotuje, smaży i piecze, obok duży kocioł ze stu litrami wody, ogrzewany również gazem. Kucharz w bieli pod fachowym kierunkiem gospodyni przygotowuje nader smaczne i obfite pokarmy, które stale sprawdza i probuje lekarz zakładowy. Wogóle rzecz można, że ten gustowny i niezwykle pożyteczny zakład, urządzony z niepospolitym komfortem i przepychem poprostu stanowi atrakcję i ozdobę dzielnicy Solankowej miasta, a jego urządzenia starannie przemyślane i planowe według ostatniego słowa techniki i wiedzy sprawiają jak najkorzystniejsze wrażenie.

Białośliwie.

Zakończenie III. Tygodnia Dziecka. W ub. niedzielę odbyło się zakończenie Tygodnia Dziecka. W pochodzie z placu szkolnego udał pochód z orkiestrą i przedstawicielami władz na czele oraz wszystkiemi dziećmi ulicami: 4 Stycznia, Podgórną, Dworcową i Lipową do parku majętności Skarbowej w Białośliwicach. Tutaj zostały obdarzone wszystkie dzieci ciastem i kawą. Od godz. 18 rozpoczęto popisy dzieci, którym z ciekawością przyglądały się tłumy publiczności. Następnie rozdane zostały nagrody oraz każde dziecko otrzymało po ¼ f. cukierków. Z zapadnięciem zmroku wyruszył pochód z ogrodu z pochodniami i lampionami przy puszczeniu sztucznych ogni przed szkołę, gdzie wygłosił do zebranych bardzo aktualne przemówienie kier. szkoły p. Wiktor Kaja, tchnące gorącem patrjotyzmem i duchem prawdziwie katolickim. Po wniesieniu trzykrotnego okrzyku na cześć Najjaśn. Rzeczypospolitej została oficjalna część uroczystości zamknięta. Na pełne uznanie zasługują panie z Tow. Pań św. Wincentego a Paulo, które zebrały od miejscowego obywatelstwa datki pieniężne i w naturze. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, gdzie bawiono się ochoczo do samego rana.

Pakość.

Zamknięcie ulicy. Ulica Lipowa z powodu przełożenia bruku została dla ruchu kołowego zamknięta. Wszelki ruch w czasie tym odbywać się może przez ulicę Dworcową i Kolejową.

Nieszczęśliwy wypadek. We wtorek nad wieczorem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie, wracający na wozie załadowanym słomą woźnica p. Simona, ul. Szkolna, spadł z woza i potłukł sobie głowę tak, że lekarz musiał mu udzielić opieki.

Zebranie Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem zastępcy prezesa rady ks. prał. Kiełczewskiego. Rada powzięła m. in. następujące uchwały: Podwyższenie redyskonta Kom. Kasy Oszczędności w Kom. B-ku Kredyt. Poznań, uzupełnienie udziału w Pol. B-ku Kom. w Warszawie. Przyjęto umowę gazmistrza p. Olsztyńskiego. Protokóły rewizji Kasy Miejskiej i K. K. O. z d. 15. 5. br. przyjęto do wiadomości. Rada Miejska ustaliła lek. wet. p. Glassa na badacza mięsa w tut. rzeźni, zastępcą jego p. Batkowskiego.

Ostrów.

Zjazd śpiewaków. Dnia 22 bm. odbędzie się w Ostrowie zjazd śpiewaków VI. okręgu z udziałem 20 zespołów śpiewaczych.

Na gorącym uczynku przychwycono niej. 26-letniego Gustawa Neisego z Przygodziczek, który usiłował skraść rower Marji Dominiczakowej z Leziony. W trakcie śledztwa N. przyznał się do popełnienia 6 kradzieży rowerów w powiecie ostrowskim.

Koncert na rzecz odmalowania kościoła urządzony w ub. czwartek, powiódł się doskonale i dał znaczny dochód. Przy fortepianie zasiadła p. Zofja Ninczykowska, śpiewała p. Marja Pomorska z Poznania.

W ataku epileptycznym poniósł śmierć. 17-letni Jan Mrula z Zamościa, idąc do domu, dostał ataku epileptycznego i wpadł do rowu, napełnionego wodą, ponosząc śmierć przez uduszenie. Lekarz dr. Uniejewski stwierdził zgon.

Godne wspomnienia. W związku z 400 let. rocznicą urodzin wieszcza Jana Kochanowskiego warto wspomnieć, że miasto nasze, w grupie wydawnictw psałterzy Kochanowskiego zajmuje jedno z pierwszych miejsc. W roku 1866 bowiem ukazuje się u nas „Psałterz“ drukiem i nakładem Fryderyka A. Kosmaela w Ostrowie. Tekst poprzedza krótki wstęp bezimiennego autora, wyjaśniający cel wydawnictwa, którym jest przedewszystkiem dostarczenie ludności wiejskiej i małomiejskiej książki, mającej służyć i ku nabożeństwu i ku poznaniu i umiłowaniu pięknej i dostojnej ojców naszych mowy. Nie będzie nas to dziwiło, jeśli uprzytomnimy sobie, że w tym właśnie czasie w gronie profesorskiem tutejszego gimnazjum zasiadali tacy ludzie jak ks. dr. Warmiński i Antoni Bronikowski, zasłużony tłumacz Platona.

Do czego mogą doprowadzić lekkomyślne zeznania świadków.

(Z rozprawy sądowej).

Do czego mogą doprowadzić nietylko fałszywe, ale lekkomyślne zeznania świadka pod przysięgą, niech posłuży fakt następujący.

Dnia 18 lutego 1928 r., zjawiło się w Margoninie dwóch nieznanych osobników, którzy wynajęli sobie na noc pokój w hotelu R. Guzego. W nocy, osobnicy ci włamali się do restauracji tegoż hotelu i skradli tam pewną ilość towarów, wartości 900 zł, poczem zbiegli.

Dnia 5 grudnia 1929 r. przytrzymano w Czarnkowie na włamaniu do tamtejszego hotelu dworcowego, niejakiego Józefa Kaźmierskiego, złodzieja, karanego już niejednokrotnie więzieniem, który miał przy sobie większą ilość kluczy i wytrychów, oraz spis różnych miejscowości i hoteli, wśród których znajdowało się również nazwisko właściciela hotelu w Margoninie, Guzego. Poddany badaniu, jako podejrzany o dokonanie kradzieży w Margoninie, zaprzeczał stanowczo jakoby brał w niej udział, twierdząc, że Margonina wcale nie zna. Skonfrontowany jednak ze świadkiem Krügerem, który widział owych dwóch osobników w Margoninie i stanowczo stwierdził, że jednym z nich był Kaźmierski, przyznał, że istotnie brał udział w tej kradzieży.

Wobec tak konkretnych dowodów winy, Kaźmierski zasiadł na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego. Na obronę swoją początkowo nic nie przywodził, twierdząc tylko z całą stanowczością, że jest niewinny. Świadek Krüger zeznał pod przysięgą, że stanowczo rozpoznaje w Kaźmierskim jednego z dwóch osobników, którzy wynajmowali krytycznego dnia pokój w hotelu w Margoninie; wobec czego prokurator wniósł dla oskarżonego o 4 lata ciężkiego więzienia.

Gdy przewodniczący zapytał oskarżonego, co ma w ostatniem słowie do powiedzenia, stała się rzecz dziwna, która wywołała ogólną konsternację. Mianowicie oskarżony stwierdza, że nie mógł brać udziału w kradzieży 18 lutego 1928 r., gdyż znajdował się wówczas w Grudziądzu w więzieniu, z którego wypuszczony został dopiero w końcu marca tegoż roku.

Na zapytanie przewodniczącego dlaczego władze w błąd wprowadził i przyznał się, odpowiedział, że już nie miał siły zaprzeczać. Sąd sprawdziwszy, że istotnie oskarżony został wypuszczony z więzienia w końcu marca i w kradzieży udziału brać nie mógł, uwolnił go od winy i kary.

Nie ulega wątpliwości, że Kaźmierski, który był przytrzymany i aresztowany za inne włamanie, nie mając nic do stracenia, bo i tak w więzieniu siedzieć musiał, umyślnie wprowadził swemi wstępnemi zeznaniami policję w błąd, aby później zatryumfować. Nie o niego więc, lecz o rzecz zasadniczą w tej sprawie chodzi. Mianowicie o to, że świadek bez zastanowienia głębszego, bo o złej woli w tym wypadku mówić chyba nie można, zbyt lekkomyślnie składając w sądzie zeznania pod przysięgą, może najniewinniejszego człowieka do nieszczęścia doprowadzić. A niestety, w dzisiejszych czasach dzieje się to dość często, że świadkowie albo świadomie fałszywie, albo bez zastanowienia zeznają nieprawdziwie, tak, że niedługo trzeba będzie chyba nagwałt budować nowe więzienia dla krzywoprzysięzców, bo w dotychczasowych nie pomieszczą się.

Chełmno.

Wycieczka oficerów 61 p. p. Wlkp. Do Chełmna przybyła z Bydgoszczy statkiem wycieczka 61 p. p. oficerów z rodzinami około 60 osób. Przy Wiśle przywitał miłych gości oficer rezerwy tegoż pułku kpt. Hądzlik. Po spożyciu żołnierskiego obiadu w „Dworze Nadwiślańskim“, podczas którego przygrywała orkiestra 61 p. p., wyruszono w zwartych szeregach do miasta celem zwiedzenia zabytków miejskich, sławnego na Pomorzu Browaru Chełmińskiego i innych osobliwości.

Egzamin Dojrzałości. W chełmińskiem gimnazjum męskiem odbył się egzamin maturalny, któremu przewodniczył p. wizytator Dutkiewicz z Torunia. Świadectwa dojrzałości otrzymali następujący maturzyści: Ganasiński Ryszard, Hejke Jan, Hoffmann Antoni, Kortas Jan, Lipski Wojciech, Wachowski Czesław, Matusiński Stanisław, Miłoszewski Antoni, Prześlakowski Mieczysław, Przybylski Maksymiljan, Rosiak Ludwik i Tomaszewski Kazimierz.

Ujęcie świętokradcy. W tych dniach przytrzymano w Pyzdrach paw. Słupce niejakiego Rosickiego, lat 29, podejrzanego o popełnienie głośnego świętokradztwa w farze w Chełmnie. Wszelkie poszlaki wskazują na to, że R. świętokradztwo w tut. farze popełnił. Obciążają go przedewszystkiem porzucony płaszcz gumowy, który według twierdzenia świadków jest własnością R., a pozatem tenże już dwukrotnie został za popełnione świętokradztwo karany. Rosicki do świętokradztwa w Chełmnie się nie przyznaje i pozostaje nadal w areszcie śledczym.

Kradzież u Muzioła. Nocą włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy za pomocą podrobionego klucza do składu bławatów i krótkich towarów p. Muzioła w Rynku i skradli parę tuzinów koszul wierzchnich, rękawiczek damskich, pończoch damskich i innych rzeczy, wartości 900 zł.

Unisław.

Z życia „Harmonji“. Zorganizowane w Unisławiu ub. roku jesienią Tow. śpiewu „Harmonja“, urządziło w niedzielę dnia 8. bm. w ogrodzie p. Mądrzejewskiego swój pierwszy koncert z współudziałem męskiego chóru „Harmonja“ z Chełmna. Występ udał się doskonale. „Harmonja“ unisławska odśpiewała pod batutą swego dyrygenta p. Bolesława Zielińskiego „Hasło“, następnie odśpiewały połączone chóru „Pierwsza zieleń“ oraz „Krakowiaka“ pod batutą p. Zielińskiego. „Harmonja“ z Chełmna odśpiewała szereg udatnych pieśni pod batutą dyrygenta p. Galińskiego. Licznie zebrana publiczność którą w dniu tym dopisała dzięki pięknej pogodzie, darzyła wykonawców hucznemi oklaskami. Wieczorem odbyła się wspólna zabawa podczas której w miłym i wesołym nastroju bawiono się do rana.

Chełmża.

Wystawa centralnej pracowni robót kobiecych. W dniach od 15—21 czerwca włącznie urządzają szkoły: powszechna, wydziałowa, dokształcająca zawodowa i kurs szycia wystawę robót kobiecych w szkole wydziałowej. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—18. Kierowniczka centralnej pracowni zaprasza rodziców i zainteresowanych do zwiedzenia wystawy. Wstęp bezpłatny.

Obywatelstwu m. Chełmży pod uwagę. Podczas upalnych i letnich dni czerwcowych mieszkańcy m. Chełmży udają się na przechadzkę do pięknego parku 3 Maja i na Białą Górę, gdzie postawiono kapliczkę Matki Boskiej Częstochowskiej. Otóż przechodząc przez aleję wiodącą na Białą Górę, można zauważyć drzewka złamane. Wobec tego obowiązkiem każdego chełmżanina jest, aby osoby niszczące w wandalski sposób drzewka oddać policji.

Grudziądz.

Zebranie Koła Ch. D. Grudziądz.

Szanownym członkom i sympatykom zwraca się uwagę w ostatniej chwili, że zebranie plenerne Koła Ch. D. odbędzie się w poniedziałek dnia 16. bm. o godz. 20 w lokalu p. Kellasa ul. Wybickiego 42.

Referaty wygłoszą pp. prezes Koła Radzieckiego p. J. Kwaśniewski oraz p. A. Nowicki.

Uprasza się Szan. Członków o punktualne przybycie. Sympatycy wprowadzeni przez członków mile widziani. **Zarząd.**

Chojnice.

Osobiste. Pan Grabkowski, asystent Krajowego Zakładu Wychowawczego, zdał w Warszawie z pomyślnym wynikiem egzamin końcowy po ukończeniu pięciomiesięcznego kursu dla kandydatów na stanowisko kierowników domów pracy.

Z zielonej granicy. Straż graniczna przytrzymała za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej niej. Jakóba Kupferschmidta, pochodzącego z Rumunji.

Znalezione przedmioty. W czasie od 1-go maja do 2-go czerwca rb. znaleziono następujące przedmioty: płaszcz dziecięcy, klucz, psa, 2 szyby. Powyższe przedmioty można odebrać w ratuszu, pokój nr. 18.

Strzelanie Tow. Powst. i Wojaków. Odbyło się na nowej strzelnicy obowiązkowe strzelanie członków Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Strzelanie odbywało się z odległości 100 metrów w pozycji leżącej do tarczy o 12 pierścieniach. W strzelaniu wyróżnili się m. in. pp.: Kniast, Banach, Kulas, Lubecki, Myszka.

Na zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków pod przewodnictwem prezesa Pawłowicza omawiano sprawę poświęcenia nowowybudowanej strzelnicy. Uroczystość poświęcenia ustalono na 13 lipca. Wybrano komisję z pp. Kanieckiego, Kubika, Kulasa, Fydrycha, Banacha, Banasiaka i Lewandowskiego, która ustali program uroczystości. We wolnych głosach powierzono doychczasowemu wiceprezesowi funkcję prezesa.

Doroczne strzelanie Bractwa Strzeleckiego. Miejscowe Bractwo Strzeleckie urządziło według starego zwyczaju w 2 i 3 święto Zielonych Świąt strzelanie o godność króla kurkowego. Wynik strzelania podamy później.

Zgubił 10 prosiąt. Pewien gospodarz, jadąc na targ do Chojnic, zgubił z wozu na szosie między Chojnicami a Kamieniem 10 prosiąt.

Zebranie Kółka Rolniczego. W ub. niedzielę odbyło się zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem prezesa Pruszaka z Krojant. Instruktor rolny p. Ściber-Marchocki wygłosił wykład o spółdzielczości. Na zebraniu miano założyć spółdzielnię zbytu trzody chlewnej. W następującej dyskusji zabrał głos prezes pow. P. T. R. p. Główczewski, który w dłuższych i bardzo jasnych wywodach objaśnił, na czem polega Spółdzielnia i jakie korzyści ona przynosi. Jeden udział wynosi 25 zł., zaś wpisowe 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Kółka Lubecki.

—o—

Swięto P. W. w Gdyni.

Gdynia, 15. 6. (PAT) Poraz pierwszy w Gdyni odbyło się święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Poświęcenia cegiełki, pod budowę nowego stadjonu dokonał ks. proboszcz Turzyński, w imieniu p. wojewody pomorskiego przemawiał starosta grodzki pułk. Pożerski, który w zakończeniu przemówienia wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzplitej oraz Marszałka Piłsudskiego. Po defiladzie przed przedstawicielami władz udano się statkiem na wycieczkę do Oksywi, gdzie odbyły się zawody sportowe.

Pamiętny dzień w Wyrzysku.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego).

Do pięknej pogody niedzielnej dnia 15 bm. dołączyło się kilka niemniej pięknych dla mieszkańców Wyrzyska momentów, ważnych i w chwili obecnej i na przyszłość. W dzień Święta Powiatowego Wych. Fiz.i Przysp. Wojskowego włączono poświęcenie i otwarcie boiska sportowego, tudzież strzelnicy. Prócz tego program obejmował sobotni wieczorny capstrzyk, nazajutrz rankiem strzelanie rezerwistów i przedpoborowych, badanie lekarskie, raport i przegląd.

Właściwa uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem wraz z dostosowanem do dnia kazaniem ks. proboszcza Skrzypińskiego, który później również poświęcenia boiska dokonał, poprzedziwszy sam akt bardzo udatnem przemówieniem. Poprzednio wszakże nastąpiła defilada umundurowanych oddziałów przy dźwiękach orkiestry.

Radość niezmierną sprawiło wszystkim przybycie gen. Thommée w towarzystwie szefa sztabu majora Pawłowiecza i prezesa bydgoskiego okr. Powstańców i Wojaków p. in. Bernaczka. P. generał ujął za serca organizacje zarówno przyjaznem powitaniem, jak i szczerem przemówieniem z trybuny, którą poprzednio opuścił p. starosta Wuyek, mąż pełen zacnych porywów i energji w pracy obywatelskiej. Jemu to przypadło zaszczytne otwarcie strzelnicy.

Przy obu uroczystych. aktach mówcy (między któremi był również insp. P. W. z Torunia major Compała) wznosili okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Państwa i Naczelnego Wodza; okrzyki te podchwytywano z entuzjazmem trzykrotnie.

Swojaków i gości — nie licząc publiczności — było ponad trzysta osób, które pod 16 sztandarami utworzyły wspaniały pochód pod wodzą kap. Sławińskiego. Lwia część pracy organizacyjnej w tej uroczystości była dziełem por. Raczkowskiego.

Stanęły tedy w szeregu długim organizacje z Wyrzyska i okolicy (lub delegacje): Kompanja przedpoborowych pod komendą prez. obw. ppor. Grochowskiego, Kolejowe P. W. z Białośliwia i Miasteczka (por. rezer. burmistrz p. Ziarnek), Hufiec harcerski z Nakła (naucz. p. Bartkowiak), Harcerze wyrzyscy (p. Bruździński), Sokół III. z prez. okr. p. Malczewskim, Oddział żeński P. W. z Nakła i z Wyrzyska, Oddział konny P. W. z Mroczy (plut. rez. Szteika), Pow. i Woj. z Nakła, delegacje Sokoła męskiego i żeńskiego z Nakła, del. z Osieka, Polanowa, Miasteczka, Trzeciewnicy, Wysokiej, Starego i Runowa, Kl. Sport. z Łobżenicy.

Bydgoski 61 p. p. delegował kapitana Szczurkowskiego. Młodzieżą nakielską (P. W. i harcerzami) kierowali: dyr. gimn. Pułczyński i prof. Marciniak i Chmieliński. Zaszczycili też obchód swą obecnością kom. obw. p. Górski, dr. Nowakowski zast. przewodn. Wydziału powiat. i wielu panów tudzież pań z Komitetu Nonorowego i z pośród obywatelstwa, tak że wśród ustawicznego ruchu na boisku trudno było pod pióro sprawozdawcy złowić wszystkie nazwiska osób, które przyczyniły się do uświetnienia uroczystości. Mam nadzieję, że uzyskam wybaczenie za nieumyślne pominięcie, panu zaś dyr. Maciejewskiemu za auto dzięki składamy.

Czas poobiedni spędzono na przyglądaniu się efektownym ćwiczeniom zawodników obojga płci. Szczegółowe wyniki zawodów w biegu, skoku, rzutach, strzelaniu i rozgrywkach piłkowych przyrzekł sekretarz przesłać do działu sportowego w naszem piśmie.

Całość czyniła nader imponujące wrażenie, jakoby ujawnił się na zachodniej rubieży ochoczy duch w krzepkich młodych ciałach, dający rękojmię tęgiej straży w jednej z najważniejszych naszych placówek — jak to trafnie podkreślił gen. Thommée.

Sześć osób utonęło pod Poznaniem.
Smutna kronika niedzieli.

Poznań, 16. 6. (tel. wł.) Wczorajsza niedziela ściągnęła do pobliskich miejsc wycieczkowych tłumy publiczności pod Poznaniem. Szczególnie z powodu skwarnego dnia miejsca kąpielowe cieszyły się nadzwyczajną frekwencją. Jak rok rocznie, mimo ostrzeżeń, kąpano się w miejscach zakazanych, skutkiem czego wczorajszej niedzieli zanotować trzeba aż 6 wypadków utonięć w okolicy Poznania. Nazwiska tych ofiar są następujące: rysownik Edmund Zakrzewski z Poznania, p. Juljanna Leszek z Lubonia (utonęła ona w oczach całej rodziny), w Czarnkowie 19-letni Jan Schiewe, w Obornikach 21-letni Józef Malke, w Międzychodzie 16-letni Wacław Rzeszat i w Śmiglu 16-letni Władysław Rember.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 czerwca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Benona, Justyny.
Jutro: Adolfa, Inocentego.
Wschód słońca: godz. 3,39.
Zachód słońca: godz. 20,22.

—

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

—o—

TEATR MIEJSKI.

W poniedziałek o 8-ej „Hrabia Luxemburg". Ceny na to przedstawienie wyznaczono najniższe. W czwartek i sobotę w dalszym ciągu atrakcyjna „Ewa" z pp. Orszańską, Wańską Józefowiczem i Olędzkim w rolach głównych. Resztę dni tygodnia wypełnią przedstawienia dla wojska i związków.

— **Muzeum miejskie.** W muzeum miejskiem przygotowuje się obecnie staraniem sekcji fotogralicznej bydgoskiego P. T. K. Touring-Klubu wystawę fotograficzną. Jako pierwsza w Bydgoszczy wystawa ta będzie niepowszedniem zdarzeniem w kulturalno-artystycznem życiu naszego miasta, którego mieszkańcy będą mieli możność zapoznać się bliżej z dorobkiem na niwie sztuki fotograficznej. Na wystawę, która zajmie wszystkie sale muzeum miejskiego, złoży się około 300 prac fotograficznych jak: portret, wnętrza, martwa natura, grupy, oraz krajobrazy Polski, Włoch i dalekiej Afryki. OOtwarcie wystawy nastąpiło w niedzielę, 15 bm. o godz. 12,30 w południe.

Pokłosie niedzielne.

Ostatnie dni minęły pod znakiem upałów „afrykańskich". Niedzielę wczorajszą każdy z przyjemnością wspomina, gdyż cudną pogodę wykorzystano dla celów wypoczynkowych. Odbyło się ponadto szereg uroczystości w wielu miastach Wielkopolski z okazji tradycyjnego święta P. W. i W. F.

Już od samego rana boiska sportowe w Bydgoszczy zaległy rzesze publiczności, podziwiające wyczyny zawodników Przysposobienia Wojsk. i Wych. Fizycznego. Miejsca wycieczkowe cieszyły się w dniach upalnych wielką frekwencją. Komu czas pozwolił i miał kilka groszy w kieszeni, opuścił te szare mury naszego miasta, udając się do Rynkowa, Brzozy, Brdyujściu i innych uroczych miejsc wycieczkowych lub urządził wycieczkę obliczoną na krótszą metę do pobliskich lasów lub miasteczek. Nadobne panie „paradowały" w pięknych i gustownie przystrojonych sukniach letnich. „Tydzień Polskiego Emigranta" urządził kwestę uliczną, która przysporzyła tej pożytecznej instytucji sporo grosza. W mieście zmęczeni i potem zlani spacerowicze chłodzili się bądź to oranżadą, bądź to smacznemi lodami.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich, do którego należą także współpracownicy naszej redakcji, urządził dwudniową wycieczkę do Chełmna i Świecia, która się w zupełności udała.

Bydgoski Klub Sportowy gościł Toruński Klub Sportowy rozgrywając szereg spotkań tenisowych ze zmiennem szczęściem. Lato rozpoczyna się według kalendarza 24 czerwca, jednak ostatnie dni upalne wskazały, iż kalendarz niejednokrotnie zawodzi. **(Z. K.)**

— **Wycieczka ogrodników zawodowych do Gdyni.** Członkowie T-wa Ogrodników którzy chcą brać udział w wycieczce do Gdyni, która odbędzie się dnia 6 lipca br., winni się zgłosić najpóźniej do 25 bm. w kwiaciarni „Róża", Gdańska 137 lub u p. Andrzejewskiego, Garbary 13 (ogrodnictwo), gdzie również należy uiścić zapłatę za podróż. Koszta podróży wynoszą dla członków 12 zł, dla niestowarzyszonych i sympatyków 15 zł. Wycieczka odbędzie się autobusami. Wyjazd o godzinie 3,30 rano; powrót tego samego dnia o godz. 23,30.

— **Zakończenie kursu drogeryjnego.** Wczorajszej niedzieli odbył się egzamin ustny Kursu Drogeryjnego Koedukacyjnego oddziału bydgoskiego Związku Drogerzystów Rzeczpospolitej Polskiej. Komisja składała się z 12 członków, m. in. dyrektora Poznańskiej Szkoły Drogeryjnej Czachowskiego i posła Jańczewskiego z Poznania. Do egzaminu stanęło 20 absolwentów 10-miesięcznego kursu, zdało go 18, a mianowicie pp. Bartkowski, Domżalski z Inowrocławia, Gałęzewski z Inowrocławia, Pawlak ze Żnina, Suchalski z Inowrocławia, Jasik z Inowrocławia, Złotowicz z Mogilna, Sulecki z Chełmży, Kluczyński, Janowski, Sobota, Scholz, Vetter z Czerska, Stefaniak,, Arkiszewski, Arendt, Rzymkowski z Torunia i Antoni Szalla. Winszujemy i życzymy pomyślności w dalszej pracy!

— **W Liceum Handlowem** odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godz. 6,30 wieczorem pożegnanie tegorocznych absolwentów. Dyrekcja zaprasza na tę uroczystość rodziców i krewnych uczniów i uczenic, wszystkich dawnych absolwentów oraz sympatyków szkoły.

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy** (szkoła artystyczna o pełnych prawach publiczności). Wpisy nowowstępujących uczniów do klas kontrabasu, wiolonczeli, altówki, skrzypiec, fortepianu i śpiewu oraz teorji na rok szkolny 1930/31 przyjmuje kancelarja (ul. Piotra Skargi 7, tel. 2107) w godzinach urzędowych od 10—1 i 3—6. Uczniowie M. K. M. w Bydgoszczy korzystają z ulg taryfowych na kolejach państwowych. Dzieci urzędników państwowych mają prawo do zwrotu czesnego.

— **Kto był założycielem Harcerskiej Drużyny Morskiej?** Z powodu pojawiających się często w sprawozdaniach mylnych danych, co do założenia Harcerskiej Drużyny Morskiej im. gen. Marjusza Zaruskiego i Koła Przyjaciół, Zarząd Koła Przyjaciół Harcerskiej Drużyny Morskiej donosi, że założycielem drużyny, jak i Koła był harcerz druh **Z. Majka** i on to przy wydatnej pomocy i mozolnej współpracy p. inż. **Siudy,** pierwszego opiekuna drużyny, prowadził pracę w drużynie. Drużyna powstała oficjalnie dnia 1. IV. 1928 r. a Koło Przyjaciół dn. 29. VI. 1928 r.

— **Polski Czerwony Krzyż** składa serdeczne podziękowanie pp. kwestarkom i kwestarzom za pełne poświęcenia zajęcie się zbiórką funduszów w lokalach i na ulicach na cele wyekwipowania naszych drużyn ratowniczych. Równocześnie Polski Czerwony Krzyż dziękuje uprzejmie pp. właścicielom restauracji, kawiarń, cukierń i kin za udzielenie pozwolenia w ich lokalach.

Okręg na m. Bydgoszcz Kat. Tow. Robotników Polskich.

Zebranie zarządów Katolickich Towarzystw Robotników Polskich odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w „Domu Katolickim" przy Farze.

Uprasza się wszystkich członków o jak najliczniejszy udział.

Za zarząd okręgowy
Jan Cywiński, prezes.

Katastrofa samochodowa na szosie pod Bydgoszczą.

Matka doznała niebezpiecznego wstrząsu mózgu, ojciec i 11-letni synek odnieśli lżejsze okaleczenia.

W ubiegłą niedzielę miasto nasze zaalarmowane zostało wieścią o katastrofie samchodowej, jaka się zdarzyła na szosie w lesie jasinieckim. Podawano na ten temat przeróżne groźne wiadomości o rannych i zabitych, tak, że wiele osób wyjechało na miejsce wypadku, aby się naocznie przekonać. Jak stwierdziliśmy, katastrofa miała przebieg następujący:

Ubiegłej niedzieli, o godzinie 12,30 p. Herbert Malthes, mistrz stolarski, zamieszkały przy ulicy Garbary 20, powracał własnem autem w towarzystwie swej rodziny, złożonej z żony i dwóch synów, z Fordonu do Bydgoszczy. Przejeżdżając szosą przez las jasiniecki, w pewnym momencie p. Matthes, który kierował autem, skutkiem jakiegoś defektu, powstałego w kierownicy, stracił nad nią panowanie i wjechał do rowu przydrożnego, a następnie całą siłą najechał na drzewo .

Skutkiem nieszczęśliwego najechania **pani M. wyrzuconą została z samochodu tak nieszczęśliwie, że biedna ofiara doznała przytem wstrząsu mózgu, małżonek zaś jej i 11-letni synek odnieśli lżejsze okaleczenia.** Drugi syn państwa M. wyszedł bez szwanku; samochód został doszczętnie zniszczony. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które odwiozło ofiary katastrofy do kliniki prywatnej dra Stemlera przy Alejach Mickiewicza. Stan pani M., jest bardzo niebezpieczny, odniosła ona bowiem bardzo poważne obrażenia.

Czy Kuchnia Ludowa spełniła swe zadanie?

Przy każdem większem bezrobociu uruchamia się w Bydgoszczy na najcięższy okres zimowy kuchnię ludową, która bezrobotnym, nie korzystającym z świadczeń ubezpieczalni, daje bezpłatne obiady. Oczywiście nie brak — jak zwykle w takich wypadkach — utyskiwań, że pomoc kuchni jest niedostateczna. Niedomaganie to podsycają przedewszystkiem komuniści, którzy pragną żerować na nędzy bezrobotnych i którym akcja samorządu, łagodząca bądź co bądź ostrze najcięższej z chorób społecznych — bezrobocia, przekreśla agitacyjne rachuby.

A jednak cyfry udowadniają, że akcja kuchni ludowej jest uzasadniona i pożyteczna. Zajrzyjmy tylko do sprawozdania za czas od 1. XII. 1929 r. do 4. V. 1930 r. W czasie tym wydano 429.338 obiadów gotowanych i 280.518 obiadów w naturaljach. Przeciętnie wydawano 4500 obiadów dziennie. Ponadto wydano 354.928 funtów chleba.

Wydatek ogólny na kuchnię ludową wynosi 101.207,43 zł. Wydatek ten pokryły ofiary w naturaljach ogólnej wartości 7.995 zł, ofiary pieniężne od wojewody (20.995,46 zł) i od obywatelstwa bydgoskiego (13.353,46 zł), oraz dodatek samorządu miejskiego w wysokości 58.863,67 zł.

W kuchni zatrudniono 1 robotnika i 7 robotnic. Bezpośrednie kierownictwo kuchni spoczywało w rękach funkcjonarjusza miejskiego p. Langnera, oddającego się pracy swej z podziwu godnem poświęceniem. Dozór sprawował Miejski Urząd Opieki Społecznej, któremu pomagała osobna komisja obywatelska.

Z uznaniem podkreślić należy wielką ofiarność obywatelstwa, które mimo trudności gospodarczych, z jakiemi dziś każdy walczyć musi, zdołało zmobilizować środki, pokrywające przeszło 10% ogólnych wydatków kuchni ludowej, nie szczędząc przy tem grosza i na inne cele społeczne. Niech mu Bóg za tą hojną pomoc dla głodnych i nieszczęśliwych błogosławi.

Stan pogody w Polsce.

Wczorajszej niedzieli w całej niemal Polsce utrzymała się w dalszym ciągu pogoda słoneczna, jedynie na Pomorzu po przejściu słabych burz w ciągu wieczora i w nocy z soboty na niedzielę nastąpiło wczoraj po południu znaczne ochłodzenie.

W Poznańskiem i na Pomorzu temperatura dochodziła w ciągu dnia wczorajszego do 33°.

W Bydgoszczy dzień wczorajszy (niedziela) był nadzwyczaj upalny. I dziś, w poniedziałek, upał praży od samego rana.

Z życia Tow. śpiewaczego „Halka“.

W czwartek, 12. bm. odbyło się w lokalu „Pod Lwem“ uroczyste posiedzenie Tow. śpiewaczego „Halka“, poświęcone przedewszystkiem uczczeniu 25-letniej pracy na niwie śpiewactwa polskiego 3 członków, a mianowicie pp.:: Ign. Biernackiego, Henryka Kaszubowskiego i Franciszka Spornego.

Zebranie zagaił prezes Gutkowski. Po załatwieniu kilku spraw natury wewnętrznej, przystąpiono do właściwej uroczystości t. j. uczczenia jubilatów. Rozpoczęto program odśpiewaniem dwóch stosownych utworów, poczem prezes zwrócił się do jubilatów w ciepłych i serdecznych słowach dziękował im za trudną, pełną poświęcenia pracę dla dobra Towarzystwa i wogóle dla dobra sprawy polskiej. Zarazem wręczył im wśród gorących oklasków, jako zewnętrzny znak uznania, artystycznie wykonane dyplomy i specjalne odznaki w srebrnej oprawie, życząc przytem, by nie ustali w pracy dla dobra naszego śpiewactwa i doczekali się odznaków w oprawie złotej.

W imieniu jubilatów dziękował p. Biernacki i p. Kaszubowski, z których szczególnie pierwszy podkreślił rolę, jaką w czasach zaborczych spełniła „Halka“, krzewiąc ducha polskiego i wychowując swoich członków na dzielnych obywateli.

W dalszym ciągu nastąpiły popisy chóru i składanie życzeń jubilatom. Z szeregu przemówień wyróżnić należy przemowy p. Kanieckiego, członka zarządu XXI. Okręgu Kół Śpiew. i p. Gutkowskiego senj.

Przy końcu posiedzenia zwrócił się do jubilatów jeszcze dyrygent p. Lampkowski.

W nastroju iście braterskim spędzono kilka godzin, przeplatanych śpiewami, w czasie których zgotowano weteranom śpiewactwa bydgoskiego gorące owacje. .

Cała uroczystość wywarła na uczestników nader miłe wrażenie i zacieśniła jeszcze bardziej węzły braterstwa, łączące drużynę śpiewaczą.

— **Przypomnienie dla podatników.** Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych Bydgoszcz powiat przypomina, że w miesiącu czerwcu 1930 r. przypadają terminy płatności następujących podatków:

1) Wykupienie świadectw handlowych względnie przemysłowych za przedsiębiorstwa otwarte w czerwcu 1930 r.

2) Podatek obrotowy za miesiąc maj 1930 r. od przedsiębiorstw lizycznych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe z świadectwami I. i II. kat. handl. i I. — V. przemysłowej, oraz przedsiębiorstwa osób prawnych bez względu na posiadaną kategorzę świadectwa przemysłowego, pozatem drugą połowę wymiaru podatku obrotowego za 1929 rok, według nakazów płatniczych, doręczonych w kwietniu bieżącego roku płatne do 15 czerwca 1930 r.

3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, płatny w ciągu 7 dni, po potrąceniu od wypłaty poborów i wynagrodzeń.

4) Raty względnie cała zaległość wszelkich innych podatków, których płatność rozłożona była na raty, lub odroczona z terminem płatności w oznaczonym dniu czerwca, między temi czerwcowa rata ulgowa (II.) dla rolników.

5) Wszelkie inne nie odroczone i nie rozłożone na raty podatki, których termin płatności upłynął przed dniem 1 czerwca 1930 r., jak również całą zaległość tych podatków, których spłata była rozłożona na raty, a termin płatności którejkolwiek z rat został przekroczony.

— **Aresztowany za oszustwa.** Dnia 11 bm. władze sądowe w Bydgoszczy wydały nakaz aresztowania Stanisława Nawrockiego z Włocławka, zamieszkałego przed niedawnym czasem w Bydgoszczy przy ulicy Łokietka, o którego sprawkach już donosiliśmy.

— **Kradzież kur.** Do chlewa p. Romana Rogalińskiego, zamieszkałego na leśniczówce Glinki, zakradł się jakiś złodziej i skradł 10 kur. W ostatnich czasach zauważyć się daje coraz większy wzrost kradzieży drobiu.

— **Zapaliła się smoła.** Dnia 12 bm. na podwórzu domu przy ulicy Pomorskiej 47, zapaliła się smoła w kotle, którą robotnicy gotowali dla pokrycia dachu. Przybyła straż pożarna ogień wkrótce ugasiła, tak, że szkód nie było żadnych.

Bydgoska „Rodzina Wojskowa“

zdobyła w Warszawie w strzelaniu pierwszą nagrodę.

Z Warszawy otrzymała nasza redakcja dziś rano nadzwyczaj radosną nowinę:

W zawodach lekkoatletycznych oddziałów „Rodziny Wojskowej“ z całej Polski pierwszą nagrodę (za strzelanie z broni małokalibrowej) otrzymała **bydgoska „Rodzina Wojskowa“.** Palmę zwycięstwa dla Bydgoszczy zdobyły panie Woźniakowa, Fąferkowa i Zarębska. Nagrodę stanowią dwa precyzyjne karabinki drogocenne, każdy wartości przeszło 1000 złotych. Pani Woźniakowa otrzymała nagrodę ofiarowaną przez panią **prezydentową Mościcką.**

Nagrody wręczyła zwycięskiej „trójce“ bydgoskiej pani generałowa Fabrycowa.

Nieszczęśliwy wypadek motocyklowy.

Dwie ofiary, z których jedna znajduje się w ciężkim bardzo stanie.

Dnia 14 bm. rano zdarzył się na szosie Bydgoszcz — Prądy nieszczęśliwy, pełen grozy wypadek motocyklowy. Mianowicie wymienioną szosą jechał w stronę Bydgoszczy na motocyklu porucznik Centralnej Szkoły Pilotów p. Grzybowski. któremu towarzyszyła panna K., siedząc w tak zwanej przyczepce, t. j. wózku, doczepionego do motocyklu. W pewnem miejscu, na skręcie szosy, porucznik G. jadąc w szybkiem tempie, nie zapanował w porę nad kierownicą i całą siłą zawadził przyczepką, w której siedziała p. K. o przydrożne drzewo. Skutek tego był straszny; bowiem p. K. **uderzając głową o drzewo, spadła z wózka na ziemię zalana krwią, tracąc przytem przytomność. Spadł również por. G., który doznał lżejszych okaleczeń.** Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło obydwie ofiary do szptala miejskiego, skąd po opatrzeniu ran, p. K. odstawiona została do szpita św. Florjana, w stanie bardzo ciężkim, grożącym poważnem niebezpieczeństwem jej życiu, zaś por. Grzybowski mógł o własnych siłach udać się do domu.

Smutny ten wypadek powinien być przestrogą dla pp. motocyklistów, którzy jeżdżą nieraz z tak zawrotną szybkością, że o wypadek bardzo łatwo.

Wyścigi naszych „milusińskich“.



Start przy Placu Kochanowskiego.



Zwycięzcy na dziecięcych rowerach.

Ruch pocztowo-telegraficzny w maju w BydgosZczy.

Z wykazu statystycznego ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego za miesiąc maj wynika, że w urzędach pocztowych w Bydgoszczy praca wre w całej pełni pomimo kanikuły letniej. Nareszcie doczekaliśmy się, iż napływ gotówki do naszego miasta w maju był o 45% wyższy od odpływu. Jest to znakiem pocieszającym.

Nadano z Bydgoszczy: przesyłek listowych 1,512.449 (965.594), przesyłek poleconych 51.056 (40.694), listów wartościowych 702 (848), paczek bez podanej wartości — 14.937 (13.273), paczek z podaną wartością 1.045 (2.822), przesyłek za pobraniem 3.910 (4.652), zleceń pocztowych 3.222 (954), przekazów pocztowych i telegraficznych 16.076 na kwotę 1,763.763 (21.019 na kwotę 2,121.559), wpłat i wypłat P. K. O. — 15.469 na kwotę 5.278.185, (6.506 na kwotę 817.162, czasopism 798.929, (802.887), telegramów 5.397 (4.912), rozmów telefonicznych miejscowych 83.255, międzymiastowych i międzynarodowych — 223.671 (24.863).

Cyfry w nawiasach oznaczają, że zostały jako nadeszłe do Bydgoszczy.

— **Wpisy do gimnazjum żeńskiego T. N. S. W. i koed. klas wstępnych** odbywają się codziennie w godz. urzęd. od 10 do 13 i od 16 do 19, w lokalu szkoły, Kujawska 126, róg Zbożowego Rynku, przystanek tramwajowy. Wiek dla klas wstępnych: 6—10 lat. Dokumenty przekładane przy wpisie: metryka, świad. szczepienia ospy i ostatnie świad. szkolne. Egzaminy wstępne do klas gimnazjalnych 23, 24 i 25 czerwca. Wymagania jak w gimn. państw. typu humanist. Języki nowożytne do wyboru. Opłata od 25 zł wzwyż przez 10 miesięcy. Dla zamiejscowych internat w budynku szkolnym pod opieką dyrektora szkoły, kuratora p. Kaz. Wolbeka.

— **Walne zebranie Pom. Związku Klubów Kręglarskich** odbędzie się w środę, o godzinie 8-ej wieczorem u p. Luckwalda, ul. Marszałka Focha. Na porządku obrad sprawy zasadniczej wagi. Udział wszystkich klubów z tego względu konieczny.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera pierwszego potężnego sensacyjnego filmu polskiego w 12 olbrzymich aktach, ilustrującego niezwykłe przygody człowieka bez rąk p. t. **„Martwy węzeł"** (Chińczyk). Udział biorą oficerowie i funkcjonarjusze Policji Państwowej, oraz oddziały 1 pułku strzelców konnych. W roli głównej chluba sceny polskiej K. Junosza Stępowski. W nadprogramie wyśmienita farsa p. t. „Czworonożny profesor".

KRISTAL wyświetla pomimo znanej wartości filmu i olbrzymiego powodzenia **„Hrabiego Monte Christo"** po raz ostatni.

NOWOŚCI. Na ekranie w dalszym ciągu wielki film dźwiękowy p. t. **„Poganin"**, dramat głośny na cały świat, a zarazem piękny w swej prostocie, najbardziej głęboki i wstrząsający. Takiego filmu oczywiście nie można zapomnieć i takiego filmu nie wolno nie widzieć. Ramon Novarro, daje prawdziwy koncert gry wraz ze swą czarowną partnerką Dorothy Janis.

OKO wyświetla z niesłabnącem powodzeniem wspaniały dramat p. t. **„Z raju bolszewickiego"** z Olbą Czechową w roli głównej. Tło tego obrazu polskiego jest ujęte w ramy przepięknych zdjęć z natury i wspaniałej gry artystów. Czyś już widział ten film? Przychódź więc i oglądaj najserdeczniejszy obraz polski! Na scenie ponadto występy artystów: duet Bono i trio Barańskich.

PAW dziś nieodwołalnie ostatni raz gra przepiękny dramat z Johnem Gilbertem p. t. **„Targowisko miłości"**. W obrazie tym Gilbert kreuje rolę wytwornego apasza. Dziś więc jest ostatnia okazja ujrzenia naprawdę wartościowego obrazu.

Z sali sądowej.

Kradzież w recydywie.

Przed pierwszym wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego, pod przewodnictwem przewodniczącego wydziału p. sędziego Radłowskiego, z udziałem sędziów pp. Poćwiardowskiego i Góralewicza, odbyła się rozprawa karna przeciw 25-letniemu Edmundowi Gozdeckiemu z Bydgoszczy, bez stałego miejsca zamieszkania.

W nocy z 28 na 29 kwietnia br. w Bydgoszczy oskarżony włamał się przy pomocy wyduszenia szyby w oknie kuchennem do mieszkania a stamtąd do sklepu kolonjalnego p. Pawła Barczyńskiego. Skutkiem łoskotu, powstałego od tłukącego się szkła, rozbudzony został właściciel p. Barczyński, który też wstał z łóżka i udał się z sypialni na korytarz. Na kortyarzu spostrzegł nieznaego sobie osobnika, obładowanego kiełbasami, które zdążył już zabrać z jego sklepu. Ofobnik na widok zbliżającego się doń p. Barczyńskiego, uderzył go z całej siły kiełbasą w twarz, poczem zbiegł. Na wszczęty przez poszkodowanego B. alarm przytrzymał na ulicy uciekającego osobnika przechodzący akurat ulicą posterunkowy P. P. Tekę naładowaną kiełbasami i jajami, skradzionemi w sklepie B., oskarżony podczas ucieczki porzucił na ulicy.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, zgodnie z wnioskiem prokuratora p. Turasiewicza, wymierzył oskarżonemu, który był już karany za kradzież, **półtora roku więzienia.**

Stan wody na Wiśle dnia 16 czerwca.

Zawichost —, Warszawa —, Płock 0.49, Toruń 0.36, Fordon 0.40, Chełmno 0.53, Grudziądz 0.53, Korzeniewo 0.83, Piekło —, Tczew —, Einlage —, Schievenhorst —.

Z wyścigów konnych w stolicy.

(Tel. wł.). Wczoraj w Warszawie rozegrane zostały dwie najważniejsze nagrody wiosenne sezonu wyścigowego a mianowicie derby w wysokości 75 tys. zł dla 3-letnich koni i nagroda Prezydenta Rzeczplitej w wysokości 40.000 zł dla 4-letnich i starszych koni.

Derby wygrał **„Bejrut", należący do 17 p.** ułanów Wlkp. Nagrodę Prezydenta Rzeczplitej zdobył „Faust" należący do p. Bronisława Szwejcera. Na wyścigach obecny był premjer Sławek, który w zastępstwie p. Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował zwycięskie konie i wręczył nagrody zwycięscom.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 2-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. Nr. 16855.

5.000 zł. Nr. 89358.

2.000 zł. Nr. 108374 140054.

1.000 zł. Nr. 20740 23058 41334 106416 147138.

500 zł. Nr. 6517 52551 59923 105515 133104 152277 165339 173448.

400 zł. Nr. 10898 39095 47376 49321 60006 73824 91646 93625 115698 132621 145256 164186 169928 170195 171550 190808 202082.

300 zł. Nr. 9842 13145 21344 23685 25408 276882 33028 38628 38856 38929 39030 39980 43120 45073 50287 61066 64443 71462 73920 74310 75761 79304 89040 89863 90959 99838 100916 102128 107164 111783 121239 122328 124105 124808 134212 136677 137586 139294 143969 144277 148532 160360 163578 164334 165837 165870 169074 172130 172257 172478 176197 185022 185755 191306

200 zł. Nr. 110 1966 2133 2204 2557 2594 3029 3252 3477 4217 4388 4984 4995 5588 5813 5903 7987 7991 8512 9286 10976 12593 960 13553 17697 759 947 18410 20725 21555 22328 707 23107 531 23905 24159 173 353 26489 29607 32975 33840 35280 36219 37151 38380 41093 41385 42071 43874 45677 46699 788 47018 247 49539 52155 54765 55411 755 56472 487 63256 66432 67780 68997 70459 70787 72733 77548 679 81526 82236 924 83018 236 85607 85828 964 88244 91420 480 689 94100 907 95720 97326 97539 98739 813 101450 477 106451 667 974 108876 110363 113479 114126 527 115398 116850 117376 838 900 119828 120093 122695 123263 125117 530 126194 127178 128470 129077 199 130555 567 131555 132286 134438 587 831 137300 536 139031 050 497 583 141326 442 554 142117 752 143444 145136 146181 147519 148319 148301 665 748 858 150272 151009 654 153060 154616 756 156539 157365 679 158870 159312 604 160324 163312 163815 164022 164591 165237 165608 169137 729 171387 173036 175330 176697 763 178059 178352 180090 181740 182088 882 184806 185776 985 193884 194076 195510 196890 198552 201447 202476 555 966 203579 204055 509 205228 206571 207312 860 208286 926 209702.

„Sokół" Żeński.

Dziś w poniedziałek, dnia 16. bm. ćwiczenia drużyny o godz. 7 w szkole wydziałowej. Z powodu bliskiego terminu zlotu okręg. pożądanem jest jak największy udział drużyny na ćwiczeniach.

Celem wspólnego zwiedzenia wystawy ruchomej uprasza się wszystkie członkinie o zgłoszenie się do sekretarjatu ul. Dworcowa.

Młodzież żeńska dziś w poniedziałek punktualnie o godz. 5 po próba: lalek i korowód; wszystkie „sokolątka" występujące w I. i II. części stawią się punktualnie w sekretarjacie ul. Dworcowa 2.

O godz. 7 w poniedziałek zbiórka młodzieży I. i II. oddziału na pierwszą wspólną próbę w strzelnicy. Termin występów bliski — stąd wszystkie jak jedna, na próbę dziś do sekretarjatu wzgl. Strzelnicy przybyć powinna.

— **W przyszłą niedzielę** nie zalecamy wyjeżdżać. W Bydgoszczy odbędzie się bowiem na pożegnanie wiosny wielkie „święto młodzieży", zorganizowane przez „Sokół" żeński. Drużyny tego samego gniazda wystąpią z żywymi obrazami z najpiękniejszych bajek polskich. Impreza ta stanowić będzie rozrywkę dla dzieci, szczególnie piękną i szlachetną. Uroczystość odbędzie się w „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej.

— **Czyje rzeczy?** W komisarjacie IV. P. P. przy ulicy Wileńskiej znajdują się złożone przez p. Edmunda Brzyckiego, zamieszkałego przy ulicy Lubelskiej 21, następujące rzeczy, znalezione na ulicy Św. Jańskiej: fartuszek biały, obszyty różową obsadką, majtki dziecięce białe trykotowe i 50 gramów tytoniu (machorki). Rzeczy te właściciel może w komisarjacie odebrać.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14 czerwca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	54.25— 00,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	17,50—00,00
Bank Polski I. em.	166,00—168,00
Cegielski H. I em.	51,00— 00,00
Dr. Roman May I em.	60,00—061,00

Tendencja: Utrzymana.

Giełda warszawska

dnia 14 czerwca 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. premj. dol.	000,00 000,00 064,50
5-proc. poż. konw.	000,00 000,00 056,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—170,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	72,50— 00,00

—o—

Banki Polski płacił w dniu 16 bm. za:

dolary amerykańskie	8.84½—8.85½
funty szterlingów	43,18
franki szwajcarskie	172,20
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	212,00
guldeny gdańskie	172,59
szylingi austrjackie	125,32
liry włoskie	46,55½
korona czeska	26,34¾

—o—

Firma St. Szukalski

Bydgoszcz, płaciła w ostatnich dniach za:

Koniczyna czerwona	100—140
Koniczyna biała	200—140
Koniczyna szwedzka	200—160
Koniczyna żółta w łuskach	045—050
Koniczyna żółta	080—100
Inkarnatka	080—100
Przelot	080—090
Tymotkę	060—070
Rajgras krajowy	160—180
Seradelę	00—00
Wykę latową	22— 24
Wykę zimową	70— 60
Peluszkę	21— 22
Groch polny	26— 22
Groch Wiktorja	00— 00
Gorczycę	50— 60
Rzepak	00— 00
Rzepik letni	80— 85
Siemie lniane	72— 76
Konopie	70— 80
Proso	40— 50
Tatarkę	26— 30
Mak biały	130—120
Mak niebieski	110—124
Łubin niebieski siewny	22— 20
Łubin żółty siewny	32— 30

wszystko za 100 kg.

Pracownia malarska Rupniewskiego w Klubie Polskim.

Jeżeli chcesz ludzi uszczęśliwiać, zamieszkaj wśród ludzi — mówi optymistyczne przysłowie. Optymistyczne, ponieważ myśl jego poprzedza założenie, że współdziałanie, oparte na zaufaniu wzajemnem, stanowić może podstawę dla kolektywnego współżycia jednostek, których świadomość zaprawiona jest dodatnią potrzebą towarzyskiej kooperacji. Dla wspólności celów połączona z całością jednostka, przysparza wszystkim nieco „szczęścia" swoją energją, przyjmując nawzajem atomy szczęsnego losu od swego otoczenia.

Według socjologów, obrazem takiego raju na ziemi jest każde stowarzyszenie powstałe na zasadzie współdzielczości. W takiej małej rzeczypospolitej, czy mówiąc lepiej, komunie, gdzie własność prywatna nie istnieje, a majątek, powstały z udziałów, jest dobrem ogółu członków, hasło towarzyskiej wspólnoty stanowi ideowe podłoże, z którego wyrastają rozliczne kwiaty duchowych i realnych korzyści. Wszyscy członkowie mogą z nich czerpać na równych prawach, będąc jednocześnie wytwórcami i odbiorcami dóbr wytwarzanych. Charakterystycznym rysem tego rodzaju komuny jest to, że jej zasada równości praw i obowiązków wyklucza najczęściej możliwość indywidualizmu jednostki.

Jeżeli się nie mylimy, to Klub Polski, rezydujący w nabytej przez siebie drogą udziałów, willi przy ul. Gdańskiej, jest w przybliżeniu podobną towarzyską rzecząpospolitą o przyjemnościowych celach, a p. Rupniewski tym indywidualistą, który jako członek Klubu urządził w nim swoją malarską pracownię.

Ze stanowiska społecznego fakt ten ma charakter znamienny. Z osobą p. Rupniewskiego jako artysty malarza, weszła do klubowej komuny indywidualność, która dzięki swej specjalnej strukturze psychicznej, może wnieść w towarzystwo pierwiastek tak twórczej żywotności, że towarzystwo musiałoby bronić swoich okopów przed agresywnością jej talentu. Miałożby to grozić Klubowi jakimś wewnętrznym przewrotem i rewolucją? Boże zachowaj! Obawa to tylko czysto teoretyczna. Znając dobrze zalety towarzyskie p. Rupniewskiego, jego ustosunkowania, jego zmysł praktyczny, a zarazem skromność w obcowaniu z ludźmi, jesteśmy pewni, że pomiędzy artystą jako jednostką a Klubem jako całością, zapanuje i pewnie już zapanowała najściśliejsza „entente cordiale", zwłaszcza, że w artystach czasów dzisiejszych musi być coś z mądrej mimikry, mającej swoją „savoir vivre" oraz zdolność do przystosowania się do warunków, do wyrównania różnic, do zrównania swojego ja z otaczającym światem, jak R = Xn...".

Bo też pracownia p. Rupniewskiego w willi Klubu jest integralną niejako częścią tego towarzyskiego zrzeszenia. O cóż bo tam chodzi? O sumę udziałowych przyjemności, które Klub Polski zapewnia swym członkom, jako antidotum na wszelkiego rodzaju utrapienia i zgryzoty ich domowego czy publicznego żywota. A przyjemność —to według Szyllera — jedna z form piękna. Słuszne więc, że w Klubie osiadł artysta jako arbiter elegantiarum. Pracownia jego podobna jest do fontanny, z której tryskać będą piękne pomysły dla wzmożenia przyjemności pp. klubowiczów. Od pomysłów tych aż się roi w atelier p. Rupniewskiego. Jako obraz o treści aktualnej rzuca się tam w oczy widok willi Klubu, wśród zieleni krzewów i drzew, w blaskach zachodzącego słońca i z posuwającym się po frontowej elewacji płatem cienia, co zdaje się zapowiadać blizką już godzinę bridża....

Obok mnóstwo krajobrazów, portrety, kompozycje, szkice. Z większych obrazów zwraca szczególną uwagę potężny widok z motywem burzy morskiej i z okrętem miotanym przez fale, przyczem gość przypomina sobie mimowoli tytuł podobnego dzieła Ruszczyca „Niech nie zatonie!...." Na jednej z ścian widnieją twarze kobiet, z których szczególnie jedna wżera się w pamięć wyrazem dużych oczu i fascynującym uśmiechem, co odsłania białe jak śnieg zęby morskiej Ondywy z Helu a może z innego wybrzeża...

Pracownia p. Rupniewskiego w Klubie Polskim, to nowa pozycja w kulturalnem życiu tego towarzystwa, dla którego cenną pomoc stanowić może talent artysty, jego zmysł dekoracyjny, smak wybredny, oraz poczucie kompozycji i harmonji we wszystkiem.

Życzymy mu więc owocnej pracy i powodzenia w nowej siedzibie.

Z. M.

Z życia towarzystw.

„Odrodzenie". Dziś w poniedziałek o g. 20 zebranie plenarne w salce zakładu ks. misjonarzy.

Sokół konny. Ćwiczenia lancami we wtorek 17. bm. w szkole św. Trójcy o g. 19.

Związek Niższych Pocztowców Koło Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się 18. bm. o g. 19,30 „Pod Lwem". Na porządku obrad ważne sprawy.

Bydg. Tow. Kolarzy. Wycieczka do Gródka 18. bm. Zbiórka o godz. 5 po poł. Bliższe wiadomości u prezesa.

Stow. Pań pracujących w Handlu i Konfekcji Wspólne zwiedzenie wystawy ruchomej we wtorek, 17. bm. Zbiórka o godz. 19 przy kościele Św. Trójcy.

Baczność, krawcy. Zebranie filji krawców Z. Z. P. dziś w poniedziałek o godz. 20 w lokalu p. Mellera.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu we wtorek dnia 17. bm. o g. 19,30 u p. Bielawskiego Ze względu na występ komplet konieczny.

Wszyscy członkowie Bydg. Tow. Ogrodniczego którzy chą brać udział w wycieczce do Gdyni która odbędzie się dnia 6 lipca, winni się zgłosić najpóźniej do dnia 20. bm. u p. Andrzejewskiego, Garbary 13 lub w składzie kwiatów „Róża" ul. Gdańska, gdzie należy również uiścić zapłatę. Wycieczka odbędzie się autobusem. Wyjazd rano o g. 3, powrót o 23.

„Dzwon". Lekcja okręgowa wypada, wobec tego, lekcja całego chóru we wtorek, w auli szkoły na Okolu o godz. 20. Lekcję w środę odwołuje się.

S. M. P. „Orzeł". Dziś o godz. 20 zebranie zarządu w salce obok kościoła.

K. S. „S. P. D.". Zebranie miesięczne we wtorek, 17. bm. o g. 20 w szkole przy ul. Chwytowo.

Tow. Powst. i Woj. Bielawy - Skrzetusko organizuje wycieczkę do Chełmna i to parostatkiem w dniu 6 lipca. Podróż tam i z powrotem wynosi 3 zł dla członków, zaś 4 zł dla nieczłonków. Sympatyków tegoż sportu, uprzejmie prosimy o przystąpienie do naszego grona, za poprzednim zapisaniem się na listę, oraz złożeniem wyżej wymienionej kwoty. Zapisy: u p. Mikołajczaka, prezes, ul. Sowińskiego 7, p. Szerbarta, bibljotekarza, ul. Libelta 5, p. Kowalika, skarbnika, ul. Stepowa 6.

„Harmonja". Dziś w poniedziałek lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń. We wtorek, 17. bm. lekcja chórów ogólnych w lokalu „Pod Lwem". **W piątek 20. bm. zebranie miesięczne. Początek lekcji i zebrania o godz. 20.**

Uderzamy na alarm.

Mijają lata i w wolnej Polsce coraz to więcej powstaje przeróżnych niezbędnych instytucyj. W wielu miastach od kilku lat znacznie się ożywiła sprawa wychowania przedszkolnego, zatem czas byłoby aby i ludność naszego miasta zwróciła baczniejszą uwagę w tym kierunku.

W obecnym ustroju szkolnym zmuszającym nas do zwracania uwagi na nasze dzieci dopiero w siódmym roku życia, to jest z chwilą oddania ich do szkoły; wówczas dopiero dowiadujemy się o zdolnościach lub braku zdolności u naszych dzieci. Dziś kiedy wychowanie przedszkolne traktowane jest zbyt pobieżnie, lub też wcale nie traktowane, bo nawet niektóre mamusie uważają sobie za luksus posyłania dziecka do przedszkola, lub też żłóbka (t. j. ochronki) albo wzięcie wykwalifikowanej wychowawczyni do domu.

Coraz częściej słyszy się utyskiwania iż przybywa nam dzieci mniej rozwiniętych. Dlaczego? Bo jedni rodzice nie posiadają czasu drudzy chęci, inni odpowiedniej inteligencji ku rozwijaniu dzieci w wieku przedszkolnym i pozwala ją rozwijać się swobodnie przeróżnym wadom, zboczeniom, nadto brak należytej opieki, brak warunków hygienicznych odbija się dopiero po latach siedmiu, gdy dziecko oddajemy do szkoły. Z chwilą, gdy kraj nasz będzie zaopatrzony w odpowiednią ilość przedszkoli, gdzie dzieci do lat siedmiu będą miały zapewnioną opiekę moralną i fizyczną, kiedy obowiązek posyłania dzieci do przedszkoli będzie traktowany na równi z obowiązkiem szkolnym, wtedy liczba dzieci mało zdolnych zmniejszy się bez wątpienia. Dziś pożądanem jest, a nawet obowiązkiem każdej inteligentnej matki poświęcenie o ile możności czasu na przestudjowanie odpowiednich podręczników i popracowanie nad swem dzieckiem.

Niejedna mamusia posiadająca bonę do swoich dzieci uważa, iż jej latorośle odbierają odpowiednie wychowanie i opiekę. Wiek przedszkolny wymaga jednolitego, pieczołowitego z całem oddaniem się wychowania, zatem jeśli jest możność pozwolenia sobie na bonę, to obowiązkowo trzeba wybrać osobę kompetentną, wykwalifikowaną; i zanim ją się przyjmie trzeba instynktem macierzyńskim, wyczuć z toku rozmowy, czy osobie tej można powierzyć delikatne, wrażliwe na wszystko duszyczki swych najmilszych. A potem, gdy zostanie przyjęta, niechże mamusia raczy się potrudzić i popatrzeć krytycznie od czasu do czasu na bieg zajęć i zmiany zachodzące w upodobaniach i charakterze dziecka. Każdy potrafi odróżnić dobro od zła. Niestety, dziś każda mamusia posiadająca bonę do swych dzieci jest tak szalenie zajęta sprawami daleko ważniejszemi niż przyszłość jej własnych dzieci, że uważa sobie za stratę czasu poświęcenia godzinki czy dwóch swym najukochańszym.

W dzisiejszych czasach społeczeństwo całe opanował dziwny pęd. Wszyscy są bardzo zajęci, każdy ma jakąś bardzo ważną sprawę bieganinę, którą sobie szczelnie wypełnia czas. Dokąd? Poco? Na co? — Nikt sobie nie zdaje pytania. Może to nerwy tak rozpierają ludzkie organizmy, że w mózgu nie staje myśli na skupienie, na jakiś akt woli?

Nie wolno! Pod żadnym pozorem nie wolno kobiecie, tej „osi świata“ zaniedbywać swych najświętszych obowiązków. Gdyby nawet on, ten ojciec rodziny, zapomniał o swych powinnościach, kobieta - matka winna trwać do ostatniego tchnienia na szańcu. Jak pod żadnym pozorem nie wolno nam zapominać o obowiązkach względem głowy rodziny t. j. swego męża, taksamo nie wolno nam zapominać o obowiązkach względem głowy rodziny t. j. swego męża taksamo nie wolno okazywać zdenerwowania przy obcowaniu ze swemi dziećmi. Jeśli jesteśmy w stanie spotkawszy znajomą wysłuchiwać jej opowiadań, które psu na budę się nie przydadzą i marnować tak drogi czas. Niejednokrotnie dają się słyszeć utyskiwania pań, że nasi młodzieńcy nie potrafią się odnosić z należytym szacunkiem do kobiet, że dawniej przed wojną inaczej ceniono i szanowano kobiety. To się jednak tłumaczy, bo oni chowali się podczas wojny światowej, kiedy ojciec był na wojnie, a matka skłopotana, miała tyle na barkach.... Dziś inne czasy. Musimy się wziąć wszystkie szczerze do pracy nad swemi dziećmi i chciejmy znaleźć czas na to. Bo co dziecko sobie przyswoi w wieku przedszkolnym, co wszczepimy w serduszka młode, zostanie do grobu. Jak szczegółowo pamiętamy, jak wyraźnie uprzytamniamy sobie najdrobniejsze sceny, wypadki, uwagi i nauki naszych rodziców. Zatem czemuż dziecko kobiety inteligentnej ma być pozbawione najmilszych wspomnień swego dzieciństwa? Niechże mamusie zatroskają się, pomyślą, aby jej dziecko za wcześnie nie nasłuchało się gorszących rozmów lub baraszkowań które prowadzą ze swemi kawalerami panny wychowujące ich dzieci. Oj, bo minie kilka lat i takiej mamusi oczy się otworzą, wtedy pragnęłaby tak bardzo by chciała, aby wrócił się ten okres przedszkolny u jej dziecka. Wtedy by wszystkie dziś tak ważne dla niej sprawy odrzuciła na bok i sama, sama jedna prowadziła te drogie serduszka. Ale wtedy już będzie zapóźno! Ujrzy ze smutkiem, że ktoś inny siał a ona zbiera ziarno złe. W zakładzie wychowawczym gdzie pracują nad naszymi dziećmi siły fachowe, gdzie wychowawczyni oddaje się z zamiłowaniem pracy tak wzniosłej jak pielęgnowanie duszyczek młodych, dzieci nasze otrzymują wychowanie jednolite. Zatem dziś, kiedy jeszcze niema przymusu być inne, muszą mieć wszczepione jak najlepsze zasady i muszą być wychowane w myśl idei Chrystusa. W dzisiejszych czasach całe zastępy ludzi są chrześcijanami tylko z imienia, bo czyny nasze odbiegły daleko od idei Boskiego Mistrza. Zatem do pracy w Imię Jego niech nas prowadzi obowiązek i miłość.

Marja Boruniowa.

POLECENIA

Nowoczesne
kursy samochodowe zawodowe i amatorskie. Ceny konkurencyjne, Bydgoszcz. Pomorska 48, telefon 2074. 14508

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach poleca **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8 telefon 1921.** 9574

Rowery
znakomite niezawodne i gwarantowane na 3 lata, polecamy na długoterminowe spłaty. D. T. Emo M. Okoń, Warszawa, Zielna 11, telefon 121-66. Żądajcie bezpłatnych cenników. (12025

Fotografja (8932
legitymacyjna 1 zł, pocztówkowa 1 zł poleca Wiol, Marsz. Focha 40.

Najmodniejsze
wykonanie garder. damskiej. Ceny przystępne. Czajkowska, Plac Wolności 2, I piętro. (8955

Obuwie
kupuje się najkorzystniej u Gabrielewicza, Plac Piastowski 3. (15230

Stanisława.
Pracownia damskiej garderoby, przyjmuje wszelkie prace podług najnowszych żurnali, po przystępnych cenach. Sniadeckich 24. (8928

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport" ulica 3-go Maja 19. Wykonuje reperacje. Hurt. (8967

Plandeki
żniwne, nieprzemakalne, płótno żaglowe, nieprzemakalne i jutowe. Ceny bardzo przystępne. Składnica Włókiennicza, Podwale 2, vis à vis hali targowej. 15692

SPRZEDAŻE

Wielki wybór
majątków, folwarków, gospodarstw, kamienic, hoteli, restauracji, oberży, młynów, cegielni, tartaków, interesów handlowych, przemysłowych poleca i przyjmuje biuro „P o g o ń", Bydgoszcz, Dworcowa 80. tel. 18-15. Znaczek na odpowiedź. 15414

Majątek
140 mórg pszennej ziemi, dwór nowy, 7 pokoi, zabudowania masywne, 7 koni, 20 bydła, 30 świń, inwentarz martwy kompl. Pomorze. Cena 65.000, wpłaty 40.000 zł. oraz kilkaset majątków każdej wielkości poleca Kwiatkowski, Gniezno, Lecha 4. tel. 362. (15779

Majątek (8935
530 mórg pszennej roli, wpłaty 100,000. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 2.

Dom
nowy, jednopiętrowy, 18 ubikacji, 2 morgi ogrodu, 3 pokoje wolne zaraz wyjeżdżając sprzedam. Cena 35,000, gtówką 20 tysięcy, resztę zostawię. Oferty pod „Kujawska" filja Dz. Bydg. (8889

Kolonjalki
restauracje, rzeźnictwa, piekarnie korzystnie wydzierżawi S o k o ł o w s k i, Sniadeckich 40. 8965

Piętrowy
dom dochodowy (Bielawki), wpłata 10.000 zł sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40. 8964

Place
budowlane, kwmtr. 1,— sprzedam. Gdańska 41, „Rower". (8952

Trzypiętrowy
dom (centrum) z interesami, dochód 1400 zł, cena 110.000 zł, wpłaty 60.000 zł, sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. 8962

Piekarnię
nowoczesną centrum okazyjnie sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40. 8963

Kamienicę
ogród, skład, mieszkanie wolne, sprzedam tanio, lub zamienię na gospodarstwo. Gdańska 101. Gospodarz. (8949

Okazja!
Skład papieru z towarem i urządzeniem, cena 2.800 zł. Adres w filji Dzien. Bydg. Bydgoszcz, Dworcowa 2. 8713

Wila
w najładniejszej dzielnicy Bydgoszczy, 7 pokojowa, wszelkie wygody, ogród owocowy zaraz na sprzedaż. Mieszkanie wolne. Wiadomość Bydgoszcz, Płocka 19. (8772

Składy
od 1000 zł wolne. Kuligowski, B y d g o s z c z, Gamma 2. (8933

Sprzedam
połowę mego domu z ogrodem owocowym w dobrem położeniu, nadający się na letnisko. Adres Bydgoszcz 5, Brdyujście, Łowicka 2. 15723

Sprzedam
lub wydzierżawię dwie morgi łąki nadwiślańskiej w Solcu. Wiśniewski, Król. Jadwigi 7, parter. (8972

Interes
szewski i mieszkanie wraz z meblami za 300 zł. oddam. Adres wskaże Dzien. Bydg. (15709

Od 30 lat 15708
zaprowadzony skład kolonjalny na sprzedaż Kieliszek, Pl. Piastowski 12.

Restauracja
kawiarnia z powodu starości 5.500. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 2. (8936

1000 ctr.
siana z koniczyny jest w okolicy Bydgoszczy na sprzedaż, także w mniejszych partjach. Zgłoszenia pod „Koniczyna" do filji Dz. Bydg. (8851

Komplet
noży z formami fabrycznie na obuwie dziecięce tanio sprzedam. Lewandowski, Swiecka 6 a. (8801

Wózik (8899
s p o r t o w y sprzedam. Sienkiewicza 48, podw.

Maszyna 15704
do szycia Singier tanio Pomorska 60, w podwórzu part. pr. Szulc.

Ciężarówka
samochód Szewrolet kryty, dobra karoserja 4 cylindrowy, typ 1928 w bardzo dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Zgł. firma Borus i Czerwiński w Chełmży. 15207

Wóz (15553
3 calowy, bardzo mocny okazyjnie jest na sprzedaż. K. Rafiński, Fordon.

Na sprzedaż:
B. S A. z przyczepką 6 P. H. Plombon, Stara-Kiszewa. (15565

Tanio
na sprzedaż: 2 wozy nowe, 2 konie, sanki wyjazdowe, półszorki i różne rzeczy. Kohlmeier Paweł, Ks. Skorupki 36. (15676

Rzadka (15682
okazja! Sprzedam korzystnie aparat fotogr. „Voigtländer Helios" 4.5—9×12, ogn. 18 cm. 1/1000 sek. Zgł. Dz. Bydg. „Okazja".

Rower 195
opona 6, dętka 3, pedały 4,80, łańcuch 4, rączki 1, wszelkie inne części sprzedaje najtaniej, reperacje wykonuje natychmiast „Rower", Gdańska 41. (8950

Licznik
samochodowy mało używany sprzedam. Kiosk Król. Jadwigi 18. 8908

Okazja.
Kompletny tabor asenizacyjny, 4 wozy nowoczesne (Wacuum Gama) korzystnie sprzedam. Of. Dz. Bydg. pod „Tabor". (15772

Łóżko
żelazne na siatce sprzedam tanio. Kujawska 81, Strynkiewicz. 15773

Radjoodbiornik
okazja 5 lamp. Neutrodyna zł 300, 3 lamp. D.T.W. zł 100. Wiad. inż. Brukarzewicz, Toruńska 181, tel. 1450. 15780

Baczność!
Jadalka kompletna dębowa z 12 krzesłami, inne meble kompletne i pojedyńcze do wyboru. Skład Chrobrego 12. 8906

Limuzyna (15728
„Nash" 5 osobowa z 5 oponami, bardzo korzystnie na sprzedaż. Pocztarnia, ul. Grodzka 4, telefon 436.

Samochód
limuzyna 5 osob. europejska maszyna jak nowa, kufer i t. p. tanio sprzedam. Bydgoszcz Sniadeckich 11, podwórze lewo, parter. 8961

Wózek
sportowy sprzedam okazyjnie. Piątkowska, Cieszkowskiego 14. (8948

Wannę 15762
emaljowaną sprzedam. Wiadomość Dzien. Bydg.

Mam
na sprzedaż: kuchnię i sypialkę, mało używaną. Pl. Poznański 4. F. Ozdzyński. (15739

Szplisy 15754
oddaje tanio. Zawiasewski, Bydgoszcz, Ugory 10.

Karoserję (8987
do samochodu ciężarowego dobrze utrzymaną, oraz żagę taśmową, wannę cynkową i kule do kręgli sprzedam. A. Cywiński, Jagiellońska 35 d, tel. 902.

KUPNA

Z powodu (15710
znacznego rozszerzenia zakładu przyjmujemy stale dostawców mleka i płacimy ceny jakie są w Bydgoszczy. Mleczarnia Nakielska, tel. 16, Schwarz.

Kupię (15572
dynamo 5—6 konne, 2 cylindrowy magnet, większą maszynę do krajania kapusty. Majętność Dzierzążno, pow. Gniew, Pomorze.

LEKCJE

Kurs
kroju i szycia udzielam. Rzetelna nauka. Misiewiczówna, dypl. mistrzyni Sienkiewicza 8. 15705

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 14463

1.000—2.000 zł miesięcznie
mogą łatwo zarobić zdolni i ustosunkowani panowie i panie we wszystkich miejscowościach bez różnicy zawodu i wieku, przy zbieraniu zamówień na obligacje losowe. Wszystkich dokładnie pouczamy. Gotówka już przy zrobienia zamówienia, jakikolwiek kapitał zbędny. Również zawodowi zastępcy i subzastępcy losowi i asekuracyjni poszukiwani na najlepszych warunkach. Zgłoszenia pisemne składać: **Lwów I, skrytka pocztowa 206.** 12787

Czeladnik (15722
szewski młodszy potrzebny. Grunwaldzka 134

Poważna
instytucja poszukuje solidnych zastępców do sprzedaży losów państwowych na raty. Płacimy 25 procent więcej niż konkurencja. Początkujących pouczamy. Poważne zgł. Lwów skrytka 271. (12655

Zastępcy(czynie)
wysyłamy do Was naszego inspektora. Ci którzy zajmowali się sprzedażą obligacji państwowych, oraz którzy zająć chcieliby się sprzedażą zgłosili się dnia 18. VI. w Brodnicy Hotel Rzymski, dnia 19. VI. w Chemzy Hotel Centralny, dnia 20 w Chełmnie Hotel Dwór, lub pisemnie w Bydgoszczy ul. Dworcowa 66. Frisch. 9000

Baczność
agentki, agenci losowi! Jedyna instytucja w Polsce sprzedaje 3% pożyczkę budowlaną na raty. Zgłaszajcie się natychmiast w celu wykorzystania konjunktury. Dajemy Wam możność zarobkowania większych kwot. Oferty wraz z fotografjami, Lwów, skrytka pocztowa 237. (15383

20 zł. dziennie
2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają W. P. powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem. Firma „Carbon"— Gdynia. (13948

Zastępców (15720
do s p r z e d a ż y nowej premjowej pożyczki budowlanej na spłaty miesięczne poszukuje poważna instytucja bankowa. Szybkie zgłoszenia Lwów, skrytka pocztowa „271".

Posadę
dam pani lub panu jako inkasentom, kaucja 2—3.000 zaraz. Zgł. „Dochód polecony", filja Dz Bydg. (8934

Pomocnik
fryzjerski z całem utrzymaniem do Bydgoszczy potrzebny. Of. do Dzien. Bydg. pod „Fryzjer". (15694

Fryzjerka
manikurzystka dobra siła 3 lat praktyki może się zgłosić. Jakubowski, zakład fryzjerski, Chełmno, Rycerska. 15726

Szofer (15634
starszy z dłuższą praktyką, który wykona mniejsze reperacje, do samochodu ciężarowego i osobowego natychmiast poszukiwany. Zgłosz. tylko piśmienne z odpisem świadectw uprasza B. Thiel-Tuchola, Rynek 10.

Dzielnej
ekspedjentki do składu rzeźnickiego z dobremi świadectwami i fotografją poszuknje zaraz lub 15. 6. Ernest Drew, Puck Pomorze, tel. 24. (15113

Czysta
rzetelna służąca do wszyst. prac domowych potrzebna. Restauracja, Grunwaldzka 145. (15703

Chłopiec
uczciwy do posyłek potrzebny, Rujner, Wełniany Rynek 13. (15740

Uczenice
mogą się zgłosić do szycia i kroju. Grunwaldzka 151, II l. 15706

Ślusarz-tokarz
potrzebny zaraz. Przybylski, Szubin. (8858

Uczeń
piekarski może się zgłosić. K. Rzeźnikowska, Toruń, Podgórna 6. (15632

Uczeń
cukierniczy może się natychmiast zgłosić. Syn rolnika ma pierwszeństwo S t e f a n W e i s s, mistrz cukierniczy, Nowe. (15573

Gospodynię (15752
do wszelkich robót na wieś do samotnego pana potrzebna. Zgł. Garbary 11 skład.

Dziewczę
lat 15—18 do wszelkich robót porrzebne. Krasińskiego 9. 8969

Chłopiec
może się zgłosić. Radau Jagiellońska 20. (15734

Podręczną
do szycia przyjmie Ustronie, Pohnlanka 2. (8960

Gospodyni
kucharka restauracyjna, samodzielna z kilko letnią praktyką potrzebna zaraz lub 1 lipca. Grand-Cafe, Starogard. (15778

Służąca
potrzebna zaraz. Sienkiewicza 48 II. pr. 8978

Dziewczyna
młodsza lepsza do lekkich prac domowych potrzebna zaraz. Biernacka, Dworcowa 30 8970

Uczennice
do składu mogą się zgł. Gdańska 42. 8977

Uczeń
cukierniczy inteligentny zaraz potrzebny. Cukiernia, E. Rakowski, Pomorska 24. 8897

Potrzebny
zaraz cukiernik fachowiec znajomością pieczenia bułek. Pensja według ugody. Hendrych, Kartuzy. Pom., tel. 38. 15665

Potrzebna
zaraz służąca do wszelkich prac domowych z gotowaniem. Zgłosz. Łokietka 25 a, Krzyżaniak. (15770

POSADY POSZUKUJĄ

2—3000
złotych złożę kaucji za otrzymanie w odpowiedniem przedsiębiorstwie lub banku posady jako inkasent, woźny lub temu podobnej. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „2—3000". (15240

Po ukończeniu
kursów handlowych poszukuje stanowiska pomocnicy księgowego. Posiadam znajomość korespondencji i stenografji niemieckiej i polskiej, maszyny. Of. pod „Początkująca" do Biura Ogłoszeń „Par" Toruń, Szeroka 46. (15403

Poszukuję
posady jako szofer-monter na większe przedsiębiorstwo fabryki lub duży majątek z 10 letnią praktyką, językiem polskim, niemieckim i francuskim. Of. do Dz. Bydg. pod „Szofer". 15721

Elew (8940
gospodarczy—szofer z dobremi świadectwami poszukuje posady. Mogę stawić kaucję. Zgłosz. pod „Z. J." do filji Dz. Bydg.

Gospodyni
poszukuje stałej posady. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Gospodyni". (8888

Młoda
wybitnie inteligentna dobrze wychowana panienka, przyjmie posadę prywatnej sekretarki lub lektorki u starszej pani, lub starszego pana najchętniej na wsi lub na wyjazd. Łask. zgłoszenia proszę skierować do filji Dzien. Bydg, Dworcowa 2, sub „Skromna". (15725

Bufetowy
starszy, pracowity i sumienny z kaucją poszukuje bufetu na własny rachunek. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Bufetowy". 15777

DZIERŻAWY

Piekarni
poszukuję celem dzierżawy zaraz lub później z mieszkaniem, składem i kuchnią. Nachętniej w powiatowem mieście lub większej wsi. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Piekarnia W". (8853

Skład (8951
ies kanie wydzierżawię. Gda -ka 101, gospodarz.

Do
w najęcia dom cały wolny s ładający się 20 po oi i dużego składu centrum miasta Wiadom. Piotra Skargi 7. Zielechowski. 8909

Do wydzierżawienia
plac składowy z obszernemi szopami, stajnia i t.d. Cały obszar około 2000 m² nadający się na każde przedsiębiorstwo. Zgłosz. Bydgoszcz - Wilczak, Nakielska 33. 15741

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią, z meblami, bardzo korzystnie do oddania. Wiadomość w filji Dz. Bydg. (8891

Pokojowe (15712
mieszkanie oddam lub zamienię na mniejsze. Zgł. pod „L. K." do Dz. Bydg.

Gospodarz
domu otrzyma sypialnię nową dębową za mieszkanie 1—2 pok. z kuchnią dla małżeństwa bezdzietnego. Of. do Dz. Bydg. pod „Suche". 15776

Mieszkanie
6 pokojowe z łazienką ctr. przy ul. Pomorskiej III ptr. bez odstępnego wolne. Zgłosz. Piotr Gniatczyk, Bydgoszcz, Marsz. Focha nr. 43, III p., naprzeciw teatru. 8960

Mieszkania
za rocznym czynszem wolne. K u l i g o w s k i, Gamma 2. 8939

Do wydzierżawienia
mieszkanie 3 pokoje kuchnia pp. odrestaurowane, częściowo z meblami. Warunek roczny czynsz i zapłata mebli zgóry. Również będą do wydzierżawienia 4 pokoje, kuchnia pp. przebudowane z ubikacji biurowych. Zgł. Bydgoszcz-Wilczak, Nakielska 33. 15740

Mieszkanie (8984
1-2-3-4-5 pokojowe poleca N o r m a, Sniadeckich 6.

2 pokoje
z kuchnią, czynsz z góry Szczecińska 5. 8971

POKOJE

Przyjmuję
od września uczennice na stancję. Rodzice którzy pragną zapewnić dziecku opiekę wzorową, wszelkie warunki zdrowotne, niech się przekonają osobiście. Świętojańska 22, I piętro lewo. (15697

Pokój
umeblowany. Marcinkowskiego 8 b I. lewo. (15753

Panienki!
Pokój mały tanio wynajmę. Kordeckiego 34, a II. prawo. (15744

Słoneczny 15737
dobrze umeblowany pokój od 1. 7. do wynajęcia Hartwick, Pomorska 55 II.

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska nr. 137, III. 8985

Pokój
niekrępujący (centrum) do wynajęcia. Pomorska 3, parter. 8982

Elegancko 8976
umebl. pokój z telefonem ect. Dworcowa 30, II l.

Pokój
umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Lipowa 3, I. prawo. 8975

Pokój
umebl. dla panów do wynajęcia. Jackowskiego 17, II pt. pr. (8988

Dwa
pojedyńczo umeblowane pokoje i gabinet zaraz lub 1. 7. do wynajęcia. Wełn. Rynek 16. I. 15743

Pokój
balkonowy od 1. lipca do wynajęcia. Nakielska 19 II. ptr. pr. 15729

LETNISKA

Letnisko.
Umebl. pokoje z utrzymaniem lub bez w leśniczówce koło Ostromecka do wynajęcia Wiad. w firmie Heidner, Dworcowa 3. 8958

Letnisko
kilka słonecznych pokoi, na wsi w dworze, w okolicy Bydgoszczy, do wydzierżawienia na okres letni. Okolica lesista, duże jezioro. Zgłoszenia pod „Wieś" filja Dziennika Bydgoskiego. 8850

Letniska
dla 2 dzieci i 2 osób dorosłych poszukuję. Zgł. pod „Letnisko 2" do Dz. Bydg. 15498

RÓŻNE

3.000 zł. (15685
pożyczki poszukuję na korzystne przedsiębiorstwo, płacę wyższy procent. Zgłoszenia: Ziemianin, Dworcowa 69, parter.

Wspólnika
do dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa przemysł. przyjmę. Zysk i kapitał zapewniony. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Wspólnik". (8903

5—10.000
złotych udziału na krótki czas do pewnych zyskownych przedsiębiorstw. Of. filja Dziennika „10" (8999

Unieważniam
książkę wojskową na nazwisko Rakowski z Niemcza. 8827

Nowoczesne
kursy samochodowe zawodowe i amatorskie. Ceny konkurencyjne. Bydgoszcz, Pomorska 48, telefon 2074. 14508

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową i świadectwo czeladnicze. Heronim Kaczmarek. (15482

Zgubiono
w drodze z Rynarzewa do Bydgoszczy kapelusz damski, zwrócić za wynagrodzeniem. Wesołowska, Pomorska 40. (8968

Zgubiono
dnia 7. VI. 30 r. portfel, wykaz kolej. Uczciwego znalazcę proszę o odniesienie ul. Nakielska 12, St. Purzycki. (15724

Unieważniam
skradziony wykaz osob. na nazwisko Małgorzata Kamińska. 8785

Zgubiono
w niedzielę wieczorem kapelusz męski, na drodze stary Rynek ul. Kościelna. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem. Teofil Gackowski, ul. Hetmańska nr. 31. (15738

Pan
40 lat materjalnie niezależny szuka przyjaciółki. Of. „J. 40" Dzien. (15687

Partnera
do gry tenisowej poszukuję. Zgłosz. do filji pod „Partnerka". 8959

Torturo!
Za serdeczne pozdrowienia dziękuję. Zmieniłam od roku posadę, jestem w Grudziądzu. Tuszewska-Grobla. Spodziewam się oczekiwaną wiadomość. Pozdrawiam, Kaprys. (15771

Urzędnik
prywatny, z wyższem wykształceniem zdrowy, energiczny, lat 45, szuka przyjaźni pani w tym wieku lub starszej, zamożnej i niezależnej. Przy zgodności charakterów małżeństwo nie wykluczone. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „45—55". (15727

MATRYMONJALNE

Wiele
bogatych pań pragnie bezzwłocznie wyść zamąż za inteligentnych panów nawet bez stanowiska i majątku. Jeżeli chcesz ożenić się szybko i dobrze napisz zaraz do najstarszego i największego w Polsce biura pośrednictwa małżeństw „Przyszłość" w Warszawie, ul. Wspólna 58, m. 1. (14670

†

W sobotę dnia 14. 6. bm. o godz. 2 popoł. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony ostatniemi Sakramentami św. w 72 roku życia, nasz drogi i kochany ojciec, dziadek, teść, brat, wujek i szwagier ś. p.

Jakób Klunder

o czem donoszą wszystkim krewnym i znajomym w nieutulonym żalu pozostałe

Dzieci.

Cekcyn, Bydgoszcz, Czarnylas, Chicago, Berlin i Tuchola.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 5 popołudniu. Pogrzeb w środę o godzinie 9-tej rano. (15808

†

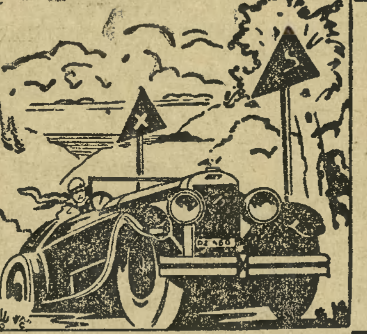
Dnia 16 bm. o godz. 4-tej rano zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek śp.

Jan Chyrek

(15806)

przeżywszy lat 62, o czem donosi w ciężkim i nieutulonym smutku pogrążona

Żona, dzieci i wnukowie.



Kursy samochodowe Z. Kochańskiego

Bydgoszcz, 3 Maja 14a tel. 1185

(Szkoła czynna od 8-mej do 20-tej)

szkołą szoferów zawodowych oraz **amatorów.** Patent. podwójna kierownica przyspiesza naukę jazdy. — Prospekty wysyła się na życzenia. — Zapisy przyjmuje się codziennie. Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorsk. zależnie od miejsca zamieszkania. Dla osób całodziennie zajętych **specjalne kursy wieczorne** od godz. 17-tej do 19-tej. **Dogodne warunki spłaty.** 14337

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy III Kps. 55/30. Sędzia Śledczy Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, w sprawie przeciw Antoniemu Tomkiewiczowi o zbrodnię z §§ 267, 268 uk. dnia 6 czerwca 1930 postanawia: Zarządzić poszukiwania podejrzanego Antoniego Tomkiewicza względem którego zapadło dnia 6 czerwca 1930 postanowienie o tymczasowym aresztowaniu i rozesłać **List gończy:** Antoni Tomkiewicz, urodzony 10 czerwca 1908 w Muszkowku pow. Tarnopol, syn Bartłomieja i Józefa zd. Płaszowska, ostatnio zamieszkały w Bydgoszczy ul. Sienkiewicza 13, obecnie ma przebywać w Gdyni lub we Lwowie. Tomkiewicz jest inwalidą i kuleje na jedną nogę. Tomkiewicz jest oskarżony o zbrodnię z §§ 267, 268, kk. Sąd wzywa każdego, kto zna miejsce pobytu podejrzanego, aby natychmiast zawiadomił najbliższą władzę sądową lub policyjną, w miarę możności podejrzanego zatrzymał i sprowadził do najbliższego Sądu Powiatowego. (15762

Przetarg przymusowy. Nieruchomości położone w Bydgoszczy Bartodzieje Wielkie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Bartodzieje Wielkie tom I karta 1 i tom IV karta 83 na imię przemysłowca Maurycego Leona Wilhousego w Bydgoszczy-Szretery zostanie w drodze egzekucji dnia **16 września 1930 r.** o godz. 11 przedpoł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. 1) Nieruchomość Bartodzieje Wielkie karta 1 zabudowana z rolą i ogrodem obszaru 2 ha. 74 m^2 składająca się z parcel 394/98, 395/99, 396/100, 397/101 etc. 398/103 etc. 399/102 etc. 400/104 matrykuła art. 36 ks podatku budynkowego 1.1,2 czysty dochód 12 96 tal 2) Nieruchomość Bartodzieje Wielkie karta 83 zabudowana nieruchomość stodoła i rola przy ul. Promenada, obszaru 1.87 28 ha. składająca się z parcel 401/100, 402/105 etc. 403/106 etc. matrykuła art. 86 ks. podatku budynkowego 1.54 czysty dochód 7.11 tal. Wzmiankę o przetargu wpisano w księdze gruntowej dnia 6 lipca 1929 r. Bydgoszcz, dnia 30 czerwca 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy „Polon“ Fabryka Lamp Żarowych Spółka Akcyjna w Bydgoszczy, wyznacza się termin badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 21 sierpnia 1930 r. o godz. 11 przed poł. w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 13. (15663

Bydgoszcz, dnia 5 czerwca 1930. **Sąd Powiatowy.**

Obwiesszczenie. W sprawie upadłościowej nad majątkiem Brunona Holtzendorfa kupca w Bydgoszczy, wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień **28 sierpnia 1930 r. o godz. 11 przed poł.** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 13. (15758
Bydgoszcz, dnia 5 czerwca 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. Uchwałą tutejszego Sądu z dnia 12. 6. 1930 udzielono odroczenia wypłat kupcowi Stefanowi Stawińskiemu, właścicielowi firmy Orianda w Bydgoszczy, ul. Kościuszki l. 13 do dnia 12 września 1930 r. Nadzorcą sądowym mianuje się adwokata Stanisława Szlenka z Bydgoszczy ulica Długa l. 10/11. (15759
Bydgoszcz, dnia 12. 6. 1930. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. Termin do rozpoznania sprawy odroczenia wypłat z majątku firmy Emil Werkmeister nast. w Bydgoszczy, współwłaściciele Hugo i Marja Lirmanowie z domu Smierzchalska wyznacza się na **dzień 30 czerwca 1930 o godz. 11 przed poł.** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 13. Wzywa się wierzycieli powyższej firmy aby jawili się w wyznaczonym terminie celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (15761
Bydgoszcz, dnia 11 czerwca 1930. **Sąd Powiatowy.**

Ogłoszenie. W sprawie odroczenia wypłat firmy St. Witecki w Koronowie, właścicielka Helena Witecka Sąd Powiatowy w Koronowie orzekł: Odroczenie wypłat udzielone Helenie Witeckiej, właścicielce przedsiębiorstwa St. Witecki w Koronowie mającego za przedmiot handel bławatami i towarami krótkiemi uchyla się.

Koronowo, duia 12 czerwca 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Uchwała. W sprawie nadzoru sądowego nad firmą A. Zborowski i Syn Nadnoteckie Huty Szkła w Turze. Postępowanie zapobiegawcze o odroczeniu wypłat udzielone firmie A. Zborowski i Syn Nadnoteckie Huty Szkła w Turze uchwałą tutejszego Sądu z dnia 20 lutego 1930 na przeciąg trzech miesięcy, umarza się z powodu upływu terminu odroczenia wypłat. (15760
Szubin, dnia 21 maja 1930 **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 18 czerwca 1930 r. o godz. 11 przedpoł. będę sprzedawał **w Wyrzysku** u pana **Langemana** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (15809

150 ctr. węgli, 10 wideł do buraków, beczkę smoły, 10 garnków żelaznych, około 15 ctr. lemieszy okładni.

Rajewski, komornik sądowy w Wyrzysku.

Sprzedaż przymusowa.

W wtorek, dnia 17. 6. 30. o godz. 11 przed poł będę sprzedawał przy **ul. Garbary 31** najwięcej dającemu za gotówkę: (15791

maszynę do szycia, lustro z podstawką.

Malak, komornik sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 18 czerwca br. o godzinie 10,30 przedpoł. sprzedawać będę przy **ul. Promenada 35** najwięcej dającemu za gotówkę:

circa 3400 m^2 klepek parkietowych różnego gatunku, circa 50 m^2 fryzów (klepki) circa 22 m^2 desek dębowych oraz 2 duże i 17 mniejszych pasów transmisyjnych.

15815) **Czternasty,** kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Wydzierżawienie alei owocowych.

Wydział Powiatowy w Bydgoszczy (ulica Słowackiego nr. 3) wydzierżawi w drodze ustnego przetargu na rok bieżący następujące aleje owocowe za natychmiastową zapłatą.

a)	przy szosie z Mroczy do Słupowa	km.	4,8—7,3	150 czereśni
b)	„ „ z Bydgoszczy do Nakła	„	100,5—101,9	25 „
	„ „ „ „ „	„	110,9—111,5	87 „
c)	„ „ z Koronowa do Więzowna	„	0,9—3,5	600 „
d)	„ „ z Lucimia do Sitowca	„	6,5—9,5	320 „
e)	„ „ z Bydgoszczy do Sitowca	„	30,6—32,0	103 „
f)	„ „ z Fordonu do Włuk	„	23,1—27,6	350 jabłoni

Przetarg odbędzie się **w dniu 21 czerwca br.** o godzinie 10-tej w gmachu **Wydziału Powiatowego,** pokój 25. Przed przetargiem można będzie zapoznać się z warunkami dzierżawy, które będą odczytane.

Do udziału w przetargu dopuszczeni będą tylko ci reflektanci, którzy przedłożą kwit Powiatowej Kasy Komunalnej na wpłaconą kaucję w wysokości 50 zł. Wydział Powiat. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

Wybór oferenta i oddanie jemu dzierżawy nastąpi zaraz lub w 8 dniach po przetargu, w którym to czasie zwrócone będą kaucje oferentom nieuwzględnionym.

Bydgoszcz, dnia 7 czerwca 1930 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

w. z. (—) Karpiński, Referendarz. 15757

Wielki spadek cen mięsa!

Oddajemy codziennie świeże:

polędwicę	po zł 1.80 za funt
sadło	„ „ 1.50 „ „
głowiznę	„ „ 1.10 „ „
nerki	„ „ 1.20 „ „
mięso drobne bez kości	„ „ 0.90 „ „
kości krótkie	„ „ 0.50 „ „
kości długie	„ „ 0.35 „ „
kości drobne	„ „ 0.25 „ „
głowy świeże i solone	„ „ 0.30 „ „
stópki	„ „ 0.25 „ „
osierdzia z wątrobą	po zł 2.50—3. — za szt.

Nasze sklepy sprzedaży znajdują się przy:

ul. Poznańskiej 10
„ Chrobrego 8
„ Podgórnej 18
„ Grunwaldzkiej 125 u mistrza rzeźn. p. Gniewkowskiego
„ Jasna 23
Zbożowy Rynek 9 u mistrza rzeźn. p. Romańskiego

BACON-EXPORT
Bydgoszcz. (15769

ALFA ROMEO

samochód sportowy Typ R. M. 11./40 K. M. 4 hamulce, światło Boscha, bardzo mało używany na sprzedaż. Objekt dla amatorów. 15788

Zgłoszenia: **ulica Kościelna nr. 11.**

TAPETY

Pomorska 8. 5775

Używane

pianina

poleca z gwarancją

B. Sommerfeld
14080 **Bydgoszcz**
ul. Śniadeckich 56.

Mieszkanie

4 pokojowe z przedpokojem kompl. umeblowane, mah. pol. sypialnia, gabinet, salon, kuchnia, duże dywany, pianino, lampy, obrazy, firany i wszelkie sprzęty dmowe z powodu wyjazdu na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. (8956

POSADY WOLNE

Krawcowej za pożyczenie 500 zł. dam stałą pracę. Spieszne zgłoszenia pod „500“ do Dziennika Bydg. 15767

Fryzjerka (15805 potrzebna. Pomorska 15.

Czeladnik piekarski potrzebny. Poznańska 12. (15742

Dziewczę do dziecka potrzebne. Pomorska 15. 15804

Potrzebna dziewczyna do dzieci. Piotrowska, Długa 46. 15803

Służąca tylko ze wsi, młodsza, skromna i uczciwa potrzebna. Kołłątaja 11, I prawo. (8840

Chłopiec lub dziewczynka do paszenia 3 krów, może się zgłosić. Zastępowski, Myślęcinek. (15781

Dziewczyna (8980 potrzebna. Kawiarnia „Zacisze“, Sniadeckich 2.

Dziewczyna (15745 do dzieci potrzebna. Szulcowa, Gdańska 54.

Panienka do odwiedzania klientów prywatnie zaraz potrzebna. Zgłoszenia między 2—5 popołudniu, Chodkiewicza 34, pt. pr. 15751

Potrzebna starsza służąca z gotowaniem. Długa 46, Rzeźnictwo. 15768

Służąca z gotowaniem do wszystkiego potrzebna. Mostowa 11, I p. lewo. (15735

Dziewczę lat 15—18 do wszelkich robót porrzebne. Krasińskiego 9. 8969

CZARNY KOT

(ułożył Ed. Fl. Szymkowiak)

Chcesz zjeść smaczny obiad
Popić piwka z koncertem
Gdy trapi cię zgryzota
Gwiżdż wtenczas na wszystko
Bierz nogi pod pachę
I spiesz do „Czarnego Kota“

15545 Nowoczesna Restauracja

„Czarny Kot“ — Warszawska 10.



15731

Najlepsze i najtrwalsze Rakiety Tenisowe, Piłki Tenisowe

firmy

SLAZENGERS

Osoba

w wieku 30—40 lat samotna **obeznana z pracą w Opiece Dworcowej** (Misji Dworcowej) **potrzebna** zaraz lub od 1-go lipca. Zgłoszenia z życiorysem nadesłać do Dziennika Bydgoskiego pod „Zgłoszenie“. 15774

WALNE ZGROMADZENIE

podpisanej spółdzielni odbędzie się

w środę, dnia 2-go lipca 1930 roku

o godz. 4.30 popoł. w hotelu Rewolińskiego w Wyrzysku

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1929;
3. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej;
4. Uchwalenie dodatku po myśli § 27 nr. 3 ust. spółdz.;
5. Uchwała po myśli § 46 liczba 8 ust. spółdz. oraz zmiana § 24 statutu;
6. Uzupełnienie Rady Nadzorczej;
7. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie i bilans wyłożone są od dzisiaj w lokalu spółdzielni w godzinach służbowych.

Wyrzysk, dnia 5 czerwca 1930 r.

Letnisko i Komunikacja Wyrzysk-Osiek

spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

15775) **Rada Nadzorcza:** Fąs, prezes.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.